Wydanie pierwsze

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2
Telefony Redakcji (dzienne): 337-67 i 350-85, (nocne) 304-26 i 308-78

Nr 172 / Rok XIV — Katowice, sobota 24 czerwca 1939 r. — Cena 10 gr

Rzesza proponuje Sowietom pożyczkę 60 miln. funtów szt. w towarach

Obsługa specjalna

LONDYN, 23. 6.

Według wiadomości z Berlina, rząd niemiecki w swych wysiłkach utrudniania rokowań angielsko - francusko - sowieckich, zaofiarował Moskwie układ handlowy zawierający propozycję udzielenia Rosji 10-letniego kredytu na sumę 60 milionów funtów, który wykorzystany był by na zakup towarów niemieckich i spłacany eksportem do Niemiec surowców sowieckich.

Wątpić należy, czy Sowiety pójdą na tę propozycję. Transakcja ta była by przede wszystkim korzystna dla Niemiec, które za wszelką cenę chcą zdobyć surowce, niezbędne do utrzymania w ruchu olbrzymiej maszyny przemysłowej.

LONDYN, 23. 6. (S)

Z Berlina donoszą, że min. Ribbentrop otrzymał rzekomo szerokie pełnomocnictwa dla złożenia Sowietom oferty paktu nieagresji.

Moskiewski korespondent „Daily Mail" donosi, że Niemcy czynią wszelkie wysiłki, by zneutralizować stanowisko Moskwy. Ribbentrop ma nosić się z koncepcją porozumienia które regulowało by modus vivendi Rzeszy i Z. S. R. R. z wykluczeniem wszelkich momentów ideologicznych. Możliwy był by pakt nieagresji oraz wspólna gwarancja neutralności wszystkich państw sąsiadujących z Rosją. Hitler miał dać Ribbentropowi wolną rękę, zastrzegając sobie jedynie ratyfikację ostatecznych decyzji.

Niemcy torpedują rokowania francusko-angielsko-sowieckie

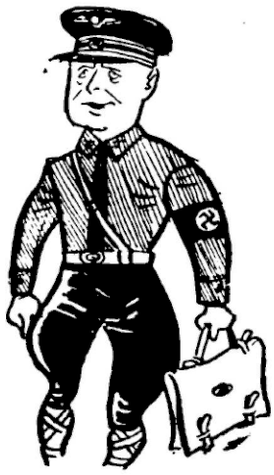

Joachim von Ribbentrop.

Opinie z dnia

ROKOWANIA Z SOWIETAMI DOTYCHCZAS BEZ REZULTATU

(St. Sz.) Rokowania o pakt przeciw agresji toczą się jak po grudzie, mimo że Anglia delegowała do Moskwy swego najzdolniejszego dyplomatę p. Williama Stranga. Od jego przybycia do stolicy Sowietów minął już tydzień, w czasie którego codziennie niemal odbywały się konferencje ambasadorów Francji i Anglii z premierem i komisarzem spraw zagranicznych Mołotowem i wicekomisarzem Potiemkinem. W ciągu tego tygodnia prasa zachodnia przerzucała się ze skrajnego optymizmu do skrajnego pesymizmu, pisząc rano, że pakt francusko-angielsko-sowiecki został już zredagowany i wymaga tylko podpisów, aby stać się faktem, a wieczorem... że rokowania nie dały wyników, lecz toczą się dalej. Wreszcie wczoraj odpowiedź rządu sowieckiego na propozycje angielsko-francuskie została wręczona ambasadorom obu państw i niezwłocznie przesłana przez nich rządom. Jak wynika z komunikatu TASS, odpowiedź ta nie jest negatywna, lecz w dalszym ciągu wymijająca.

W świetle wyników ostatnich negocjacyj moskiewskich należy wątpić w szczerość intencyj Sowietów przystąpienia do paktu zabezpieczającego pokój. Być może, jak to pisaliśmy na tym miejscu, Rosja stalinowska wolała by wojnę, w której wyniku łatwiej było by wywołać rewolucję światową, będącą ostatecznym celem Kominternu. Dopóki jednak rokowania nie zostały zerwane, nie należy tracić nadziei, że pakt pokojowy dojdzie do skutku.

Opinia polska ze spokojem obserwuje toczące się w Moskwie rokowania i nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do ich wyniku. Jeśli Sowiety przystąpią do frontu pokoju, ulegnie on niewątpliwie poważnemu wzmocnieniu, jeśli zaś nie, to i tak siły połączone Anglii, Francji, Polski wystarczą w zupełności do przeciwstawienia się wszelkiej agresji w Europie Środkowej. Nie przeceniamy również wartości armii sowieckiej, która w ostatnich dwóch latach przeszła zbyt wiele wstrząsów i straciła zbyt wielu dowódców na najwyższych nawet stanowiskach, by przedstawiała tak wielką siłę, jaką mieć winna wskutek swej liczebności. Na wypadek wojny potrzebne nam będą raczej surowce sowieckie.

MIN. PAPPEE AMBASADOREM PRZY WATYKANIE

Telegram własny

WARSZAWA, 23. 6. (W)

W kołach politycznych krążą pogłoski, że ambasadorem R. P. przy Watykanie mianowany ma być minister Kazimierz Papee, były poseł polski w Pradze Czeskiej.

Zmądrzeli po szkodzie

Demonstracje antyniemieckie w kraju Sudeckim

Telegram własny

MOR. OSTRAWA, 23. 6.

Jak nam donoszą, w wielu miejscowościach w Sudetach doszło w ostatnim czasie do licznych demonstracyj antyniemieckich. W Hohenelbe ludność tamtejsza odmówiła noclegu oddziałowi wojska niemieckiego, przybyłego na ćwiczenia. W Aszu i Chebie pojawiły się masowo ulotki w języku niemieckim, oskarżające reżim narodowo - socjalistyczny o doprowadzenie miejscowej ludności do stanu zupełnej ruiny gospodarczej. Również w kilku punktach obydwu miast tajemnicze ręce wymalowały na jezdni antyhitlerowskie hasła, oraz napisy, skierowane przeciwko „niemieckim podpalaczom pokoju światowego". W związku z tym

„GESTAPO" DOKONAŁA WIELU ARESZTOWAŃ SPOŚRÓD TAMTEJSZYCH NIEMCÓW.

W Trutnowie urządziły antyniemiecką demonstrację kobiety, które w liczbie 500 maszerowały ulicami miasta, domagając się zwolnienia z szeregów wojska niemieckiego mężów, synów i braci, którzy wciągnięci zostali do armii jeszcze przed przyłączeniem Sudetów do Rzeszy. Kilkadziesiąt demonstrujących kobiet aresztowano.

W wyniku niemieckiej propagandy, która gubi się zupełnie w chaosie haseł przez siebie produkowanych, ludność niemiecka w Sudetach nienawidzi Czechów, uważając ich za sprawców klęski gospodarczej. Władze niemieckie usiłują wmówić ludności, iż konieczność aprowizowania Protektoratu Czech i Moraw powoduje niszczenie organizmu gospodarczego Sudetów.

Jak wiadomo, matka zamordowanego przez Niemców policjanta czeskiego w Nachodzie, nie przyjęła ofiarowanego jej przez protektora Neuratha odszkodowania w wysokości 50 tysięcy koron. Ten szlachetny gest ubogiej kobiety spotkał się z uznaniem całej ludności czeskiej, która zorganizowała doraźną składkę wśród Czechów. Zebrana kwota przewyższyła znacznie wysokość daru, jakim protektor Neurath okupić chciał boleść matki-Czeszki.

Japonia wypowiada wojnę Chinom

Obsługa specjalna.

TOKIO, 23. 6. (F)

Podczas dzisiejszych obrad parlamentu uchwalono ogłosić stan wojenny z Chinami. Uchwała ta została przekazana cesarzowi do zatwierdzenia.

CHIŃCZYCY BIJĄ JAPOŃCZYKÓW.

CZUNG KING, 23. 6. PAT.

W prowincji Szansi walki trwają w dalszym ciągu. Według wiadomości ze źródeł chińskich, **Japończycy wycofują się w kierunku północnym. W zachodniej części prowincji Szansi kolumny japońskie, jak można wnosić z dokonanych posunięć, przygotowują się do zaatakowania Cziangu.**

W północnym Honanie, jak donosi Central News, **Chińczycy odzyskali liczne ważne pozycje wzdłuż kolei Lunghai.**

W Hunanie Chińczycy odebrali Japończykom Laiyang.

Pogoda na sobotę

W dzielnicach południowych chmurno. Miejscami przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w ciągu dnia ok. we st. Słabnące wiatry północno-wschodnie.

WARTO ZWIEDZIĆ

Specjalni informatorzy — przewodnicy udzielają bezpłatnie szczegółowych wyjaśnień

WYSTAWĘ ELEKTROMECHANICZNĄ

S. E. P. — KATOWICE — DO 29 CZERWCA

OTWARTA OD GODZINY 9—21. — WIECZOREM CAŁY TEREN EFEKTOWNIE ILUMINOWANY

Wielka bitwa powietrzna sowiecko-japońska

LONDYN, 23. 6. PAT.

Według wiadomości otrzymanych z Tokio, na granicy mandżurskiej doszło do ostrego starcia pomiędzy siłami lotniczymi sowieckimi a japońskimi. Armia kwantuńska wydała w tej sprawie komunikat w Hsingking, stolicy Mandżukuo. Japończycy twierdzą, iż w ciągu dnia wczorajszego poważne sowieckie siły lotnicze przeleciały nad granicą mandżurską w pobliżu jeziora Buirnor. Doszło do starcia z samolotami japońskimi, podczas którego po obu stronach znaczna ilość samolotów została strącona. Straty sowieckie mają znacznie przewyższać straty japońskie.

Anglia odrzuciła notę Japonii

LONDYN, 23. 6. PAT.

Reuter donosi z Szanghaju, że władze brytyjskie odmówiły żądaniu Japończyków, co do wycofania statków i zamieszkujących w Swatow cudzoziemców.

5 razy dziennie świeże pieczywo — lody specjalne ze śmietaną - zdrowe - orzeźwiające - tanie **Marticke** Katowice 3-go Maja 24

UPOKARZAJĄCE REWIZJE.

TSIENTSIN, 23. 6. PAT.

Konsulat W. Brytanii donosi, że na granicy koncesji ponownie 2 Anglików poddanych zostało rewizji, połączonej z niezwykłymi szykanami. Przetrzymano ich nagich przez kwadrans w tłumie kulisów, kobiet i dzieci chińskich. Jednego z Anglików zmuszono do otwarcia ust, w które wepchnięto jego paszport. Konsulat W. Brytanii złożył energiczny protest.

Swatow w płomieniach

SZANGHAJ, 23. 6. PAT.

Wojska japońskie okupowały już całe Swatow. Z odległości od miasta widać łuny i płomienie pożarów, wznieconych przez Chińczyków w chwili odwrotu. Pożar zniszczył już całe dzielnice. Ucierpiały również olbrzymie składy towarów, uszkodzono wodociągi. Pożar trwa w dalszym ciągu. Własność cudzoziemska dotychczas nie ucierpiała.

Konferencja sztabów angielskiego i francuskiego na Dalekim Wschodzie

SINGAPORE, 23. 6. PAT.

Reuter donosi, iż rozpoczęła się konferencja armii lądowej i marynark. Francji i W. Brytanii. W konferencji tej bierze udział 48 oficerów. Omawiane są rzekomo sprawy, związane z sytuacją w Tientsinie oraz sprawy, dotyczące konfliktu chińsko-japońskiego.

Niemcy sudeccy i obecnie nie są zadowoleni...

BERLIN, 23. 6. PAT.

„Berliner Boersen Ztg." zamieszcza wywiad z gauleiterem sudeckim Henleinem na temat obecnej sytuacji w Sudetach. Henlein stwierdza w wywiadzie m. in., że podstawowym zadaniem odbudowy kraju sudeckiego po inkorporacji do Rzeszy jest zmiana nastawienia ludności sudeckiej do przedstawicieli władz.

„Jeżeli dawniej — oświadcza Henlein — zjawiały się trudności gospodarcze lub administracyjne, to czyniliśmy za to odpowiedzialnym zaborczy system czeski. Dziś musimy tłumaczyć Niemcom sudeckim, że tarcia wynikające ze zmiany suwerenności i z włączenia okręgu sudeckiego do wielkoniemieckiej wspólnoty państwowej i gospodarczej nie powstają z winy pewnych osobistości oraz że państwo i jego organy, które stworzyliśmy tu na nowo, są przecież naszym własnym państwem".

„Deutsche Allgemeine Ztg." wyraża nadzieję, że sprawy ułożą się w sensie jak najbardziej pomyślnym ponieważ Niemcy sudeccy byli znani w dawnej Austrii jako „Prusacy monarchii cesarsko-królewskiej".

Odpowiedź Sowietów na propozycje anglo-francuskie

MOSKWA, 23. 6. PAT.

Wczoraj po południu ambasadorowie brytyjski Seeds i francuski Naggiar oraz delegat Foreign Office dyr. Strang złożyli na Kremlu wizytę premierowi Mołotowi, od którego otrzymali oficjalną odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo-francuskie. Rozmowa trwała około 30 minut.

Odpowiedź sowiecka została niezwłocznie przekazana przez ambasadorów swym rządom w celu otrzymania dalszych instrukcji. Jednocześnie sekretarz ambasadora Seeds'a Rober odleciał do Londynu, w celu poinformowania Foreign Office o przebiegu rokowań.

MOSKWA IDZIE NA ZWŁOKĘ.

LONDYN, 23. 6. PAT.

Komunikat ag. TASS, który głosił, że we wczorajszych rozmowach brytyjsko-francusko-sowieckich nie osiągnięto żadnych postępów, uważany jest w kompetentnych kołach brytyjskich za niezupełnie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy oraz jako dowód dalszej gry na zwłokę ze strony sowieckiej.

Ze strony brytyjskiej oświadczają, że w toku wczorajszych rozmów ani Mołotow, ani Potiomkin nie zajmowali względem przedstawionego im sformułowania brytyjsko-francuskiego stanowiska negatywnego, lecz po prostu unikali zajęcia stanowiska, zapowiadając, że odpowiedzi swej udzielą później. Nie należy zatem wyciągać zbyt pochopnych wniosków, że negocjatorzy sowieccy ustosunkowali się negatywnie do przedstawionej im wczoraj propozycji brytyjsko-francuskiej.

W BERLINIE ZADOWOLENIE.

BERLIN, 23. 6. PAT.

Komunikat ag. TASS stwierdzający, że we wczorajszych rozmowach z przedstawicielami W. Brytanii i Francji nie dokonano dalszych postępów, wywołało tu żywe zadowolenie. Rozmowy prowadzone w Moskwie śledzone tu były ze wzrastającym napięciem i niepokojem. Nic też dziwnego, że prasa niemiecka trąbi obecnie na wszystkie strony o „spaleniu na panewce" misji p. Stranga.

Nawiązując jednocześnie do trudności, ujawniających się na Dalekim Wschodzie, dzienniki niemieckie forsują w dalszym ciągu wysuwany już od kilku dni i odgrzewany przy każdej okazji argument, że trudności te są następstwem rzekomo zbyt licznych zobowiązań, zaciągniętych przez Anglię w Europie.

NIEMCY SIĘ POCIESZAJĄ

BERLIN, 22. 6. PAT.

Na łamach prasy codziennej i tygodników niemieckich pojawiły się obecnie całymi seriami artykuły pióra wysokich nieraz wojskowych niemieckich, wykazujące „niezrównane zdobycze niemieckie we wszystkich dziedzinach wojskowych".

Partyjny „Hamburger Tageblatt" przynosi dziś rewelacyjne wiadomości z dziedziny lotnictwa wojskowego, dowodząc, że w powietrzu górują w Europie Niemcy i Włochy, a potem dopiero Anglia i Francja.

Wszystkie wywody mają jeden wyraźny cel odwrócić uwagę obywateli trzeciej Rzeszy od grożącego Niemcom niebezpieczeństwa i pomniejszyć znaczenie sił militarnych ewentualnych przeciwników.

Niepotrzebne rady

BERLIN, 23. 6. PAT.

Po wyczerpaniu co łatwiejszych argumentów w sprawie Gdańska dzienniki niemieckie od dni paru dają dowody naiwnej bezradności. Nie mogąc wytrzymać dalej polemiki na udeptanej ziemi rzeczowych argumentów, niemieckie organy prasowe usiłują wstydliwie przysłonić samą sprawę Gdańska, a starają się nieudolnie wmówić w czytelnika niemieckiego, że istnieją przecież problemy dla Polski ważniejsze, jak np. zagadnienie mniejszościowe lub sprawa Polesia.

Ze zdumiewającą troskliwością „National Ztg." oraz „Reinisch-Westfaelische Ztg." wskazują Rzplitej najwłaściwsze — ich zdaniem — kierunki ekspansji polskiej energii, która winna być skierowana przede wszystkim na Polesie.

Zagadnienia mniejszościowe — podkreślają oba dzienniki — niepamiętne 8 milionów Czechów i conajmniej półtora miliona Polaków, mieszkających na rubieżach wielkoniemieckiej Rzeszy — to również doniosły problem w życiu państwa polskiego, gdyż — jak przyznaje łaskawie „Rheinisch - Westfaelische Ztg." — Polaków jest w Polsce ... aż 55 procent.

SŁOWA A CZYNY KANCLERZA HITLERA...

SZTOKHOLM, 23. 6. PAT.

„Dagens Nyheter" omawiając zagadnienie Gdańska stwierdza, że wysuwana w związku z nim zasada narodowościowa po aneksji Czech straciła na wartości nawet w oczach opinii niemieckiej. Dziennik przypomina, że sam kanclerz Hitler uznał swego czasu Gdańsk za sprawę drugorzędną, natomiast obecnie propaganda niemiecka usiłuje z zagadnienia Wolnego Miasta uczynić najważniejszą kwestię europejską.

Poważne przedsiębiorstwo na Śląsku Zaolziańskim poszukuje:

kierownika, asystenta oraz mistrzów

do walcowni c. blachy. W pierwszym rzędzie będą brane w rachubę podania pracowników pochodzących z Zaolzia. Zgłoszenia prosimy kierować do Redakcji i Administracji „Polski Zachodniej" pod adresem „Zaolzie -- Rurownia". (1609)

Dania wykluczyła się ze wspólnoty państw nordyckich

SZTOKHOLM, 23. 6. PAT.

Z Kopenhagi donoszą, że dzienniki „Berlingske Tidende" i „National Tidende" ostro atakując premiera Stauninga za zawarcie paktu nieagresji z Niemcami, oraz unikania współpracy wojskowej z innymi państwami północnymi, piszą, że na Danię i Szwecję spada w razie wojny obowiązek pilnowania cieśnin wiodących z Bałtyku na Morze Północne. Dziennik wskazuje, że Dania sama wykluczyła się ze wspólnoty nordyckiej na skutek negatywnego ustosunkowania się do zagadnień związanych z obroną państwa w czasach, gdy sytuacja międzynarodowa wymaga maksymalnego zacieśnienia współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej pomiędzy państwami północnymi.

FINLANDIA BĘDZIE SIĘ ZBROIĆ

SZTOKHOLM, 23. 6. PAT.

Według doniesień z Helsinek, energiczne wystąpienie marszałka Mannerheima w sprawie zwiększenia wydatków na obronę ze szczególnym uwzględnieniem wydatków na umocnienie wysp Alandzkich nastąpiło po dłuższej rozmowie fińskiego marszałka z bawiącym obecnie z wizytą w Helsinkach dowódcą angielskiej armii terytorialnej gen. Kirke. Według ostatnich doniesień, postulaty marsz. Mannerheima, który zagroził swą dymisją ze stanowiska przewodniczącego najwyższej rady wojennej, mają być uwzględnione.

OGRANICZENIE PRAW MNIEJSZOŚCI WŁOSKIEJ W TUNISIE

PARYŻ, 23. 6 PAT.

Komisja kolonialna izby deputowanych zatwierdziła dziś projekt podkomitetu w sprawie konwencji francusko-włoskiej z r. 1896, dotyczącej położenia prawnego mniejszości włoskiej w Tunisie. Podkomitet komisji kolonialnej stanął na stanowisku, że konwencja z r. 1896, przewidująca, iż osoby narodowości włoskiej, zamieszkałe w Tunisie, korzystać mogą z prawa zawierania małżeństw w konsulacie włoskim, prowadzić za pośrednictwem konsulatu osobne rejestry metrykalne i t. p. — nie powinna zostać przedłużona. — Zdaniem podkomitetu — francuskie interesy ogólnopaństwowe wymagają, aby obowiązujące powszechnie prawa stosowane były wobec wszystkich obywateli Tunisu, niezależnie od ich narodowości.

Banki chińskie zawiesiły wypłaty

LONDYN, 22. 6. PAT.

Agencja Reutera donosi z Szanghaju: Banki chińskie w Szanghaju ogłosiły trzydniowe moratorium. Zawieszenie wszelkich tranzakacji bankowych zmusić ma banki zagraniczne do zwiększenia podaży walut obcych, co wpływać ma na poprawę kursu dolara chińskiego, emitowanego przez podległy Japonii Bank Rezerwy w Pekinie. Dolar ten wykazywał ostatnio silną tendencję zniżkową notowany był bowiem w poniedziałek 6 i pół pensa wobec 8 i pół pensa przed dwoma tygodniami.

Jednocześnie, jak zapowiada agencja Domei, na giełdzie w Szanghaju zawieszone być mają tranzakcje w obligacjach pożyczek emitowanych przez rząd chiński. Decyzja ta pozostawać ma w związku z zamierzonym rzekomo przez rząd Czang-Kai-Szeka wstrzymaniem obsługi pożyczek zagranicznych.

WYMOWNY BILANS.

BERLIN, 23 6. PAT.

Bilans towarzystwa hamburskiego „Dynamit Co" (dawniej Alfred Nobel) wykazuje w r. b. zysk 81 miln. mk. wobec 58 miln. w r. ub. Charakterystycznym jest, że pomimo wzrostu zysków zmniejszył się w r. 1938 znacznie eksport materiałów wybuchowych, produkowanych przez towarzystwo „Dynamit Co".

Flota polska na Bałtyku

Historia polskich wysiłków o zdobycie dominium maris, a Pomorze i Bałtyk, doczekała się bardzo różnorodnego, mniej lub więcej wyczerpującego ujęcia. Zajmowali się tym zagadnieniem Witold Hubert w obszernym dziele p. t. „Wojny Bałtyckie" i „Historii wojen morskich", Sobieski w dziele „Walka o Bałtyk", pod takim samym tytułem ukazała się 35 lat temu praca Szelągowskiego, obszerne uwagi poświęcili temu tematowi liczni polscy uczeni w publikacjach Instytutu Bałtyckiego. Nie ma dotąd jednak obszernej, wyczerpującej i gruntownie ujętej historii polskiej marynarki, gdyż praca Czołowskiego na ten temat uważana być może jedynie za większe studium. Jest to niewątpliwie praca bardzo wartościowa, oparta na gruntownych studiach, nie daje ona jednak wyczerpujących i ostatecznych wyjaśnień :o do wielu kwestii.

W tych dniach ukazała się nakładem wydawnictwa Trzaski, Ewerta i Michalskiego praca *H. W. van Loona pt. „Dzieje zdobycia mórz" w przekładzie Dr Mieczysława Jarosławskiego, który też dzieło to uzupełnił obszerniejszym rozdziałem o flocie polskiej na Bałtyku.* Szkic ten mimo swej zwięzłości orientuje czytelnika dostatecznie dobrze we wszystkich najważniejszych fazach polskich usiłowań dokoła stworzenia własnej floty. Jest on i z tego względu niezmiernie interesujący, że porusza bardzo aktualne w tej chwili zagadnienie stosunku Gdańska do Polski na przestrzeni dziejów, który autor lapidarnie charakteryzuje w następujący sposób:

„Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że energia potrzebna do rozwoju marynarki polskiej na Bałtyku w znacznej mierze zużywała się w walce z faworyzowanym i umiejącym podstępnie i perfidnie znaleźć sobie protekcję i ochronę gniazdem egoistów, spekulujących na szlachetności, słabostkach i wewnętrzno - politycznych troskach Rzeczypospolitej Polskiej. Gdańsk — żywiony hojnie czy wygładzany, karcony czy nagradzany, usuwany poza nawias polskich interesów morskich, czy reprezentujący je legalnie na morzu — usiłował zawsze paraliżować wszystkie wysiłki Polski, zmierzające do zabezpieczenia sobie panowania na wodach Bałtyku i zagwarantowania płynących z tego panowania korzyści politycznych i ekonomicznych.

Gdańsk usiłuje per fas et nefas zagarniać wszystkie korzyści ze swego położenia płynące, rości sobie zawsze pretensje do handlowego pośredniczenia między Rzecząpospolitą a krajami zamorskimi, zdradzc ją i sprzedaje podstępnie tam, gdzie mu to uchodzi bezkarnie, sieje ekonomiczny i polityczny zamęt, prowadzi wyzysk, a nawet już zgoła niedwuznacznie sprzymierza się przeciwko tej opiekunce i karmicielce z jej wrogami i z tymi wrogami czynnie na szkodę Rzeczypospolitej współdziałała.

I nawet wtedy, kiedy dzięki wewnętrznej zgodzie, chwilowemu zrozumieniu potrzeby, ofiarności społeczeństwa i mocnej postawie jego, udaje się na pewien czas poskromić apetyt Gdańska a perfidii jego położyć kres — Gdańsk... pośredniczy przy tworzeniu polskiej marynarki, buduje królewskie okręty, sprawuje umiejętnie nadzór faktyczny, choć nie nominalny nad flotą Rzeczypospolitej, wiąże jej akcje ze swymi potrzebami i potajemnie układa się z wrogiem Polski o paraliżowanie poczynań tej floty i zniweczenie jej ostateczne w stosownej chwili. Niestety, Polska nie umiała, czy nie chciała przejrzeć na wskroś i unicestwić przebiegłego sługusa i urodzonego komiwojażera w układaniu jej stosunków do spraw morskich". (str. 242 43).

„Historia marynarki polskiej i historia polskiego budownictwa okrętowego" — mówi Jarosławski na innym miejscu — „nosi na sobie piętno potrójnego oporu: Gdańska, sejmu, senatu i wielmożów oraz społeczeństwa". Najdotkliwsze jednak rany zadawał polskim wysiłkom tworzenia floty — Gdańsk, którego „pasożytnicza symbioza" z Polską tylko jemu wychodziła na korzyść. Zaczęło się to od magnum privilegium, jakie uzyskał Gdańsk od Kazimierza Jagiellończyka po inkorporacji Pomorza do Polski. Jest to też moment, kiedy Polska staje do walki o Bałtyk.

Długo jednak trwać miało, nim pierwszy polski okręt pruł wody Bałtyku. Kiedy w zatargu inflanckim polska flota mogła była rozstrzygnąć spór cały na zdecydowaną korzyść Polski, wykazał Zygmunt August niezrozumiałą ustępliwość, a dopiero po niewczasie zrozumiał, że bez floty polskich interesów nad Bałtykiem nie obroni. Stworzenie własnej floty okazało się wówczas rzeczą niemożliwą. Pomógł sobie więc Zygmunt August w przyjęty wówczas sposób, tworząc najemną flotę kaperską. Organizatorem jej był *Wacław Wąsowicz*, a pierwszym je admirałem *Maciej Scharping*, gdańszczanin. Flota ta oddała Rzeczypospolitej pewne usługi, czy wtedy, kiedy nią komenderował Scharping, czy też później pod komendą *Hansa Munkenbekena.*

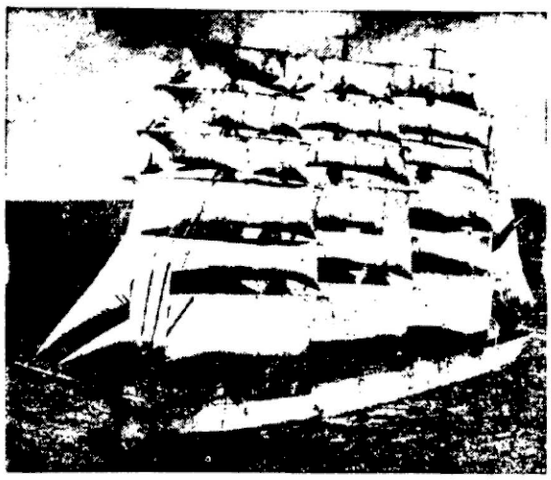

Mimo, że nie była to flota polska w ścisłym t. znaczeniu, ale przez sam fakt, że stała na usługach Rzeczypospolitej, starał się Gdańsk flotę tę rozsadzić sposobami dywersyjnymi, tak, że król czuł się zmuszony do przeniesienia jej do *Pucka.* Nie miała tu jednak armada kaperska należytej ochrony. Gdańsk prowokował dalej, pochwycił 11 ludzi jednego z okrętów i pod błahym pozorem powiesił, inne okręty wydawał w ręce Moskali. Król, chcąc ukarać Gdańsk, wysyła komisję, ale ta zastaje bramy zamknięte. Teraz dopiero zdecydował się król na *odebranie Gdańskowi przywilejów przez słynną ustawę Karnkowskiego.* Niedługo trwa pokora Gdańska. Dąży on konsekwentnie do zupełnego zniszczenia floty kaperskiej — i doprowadza wreszcie do tego. To powoduje decyzję króla budowy własnych okrętów. Komisja morska dostaje odpowiednie polecenie i w roku 1571 wykończony został pierwszy okręt Rzeczypospolitej. Okręt ten zginął niestety w okresie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, i nic bliższego nie wiadomo o jego losach.

Do planu stworzenia floty wraca następnie Stefan Batory. Udaje mu się coprawda upokorzyć wciąż butny Gdańsk, jednak panowanie nad morzem traci. Za Zygmunta Augusta wystawiono *flotę, złożoną z 60 okrętów.* Już z pierwszej większej wyprawy wracają tylko 24 okręty. Po zwycięstwie pod Kircholmem zdobywa Chodkiewicz dwa okręty wrogie oraz liczne „farboty", i rozumiejąc wagę posiadania własnej floty, dokupuje kilka okrętów, wyposaża je należycie, obsadza załogą, aby operować tą zaimprowizowaną flotyllą.

Koło roku 1620 powstaje *pierwszy „plan morski", w którym przewidziano budowę 20 okrętów.* Część mieli dostarczyć: książę pruski, książę kurlandzki, miasta handlowe Gdańsk, Toruń i Elbląg, resztę miała wybudować Rzeczpospolita. Zabrano się do realizacji planu z zapałem, i istotnie w ciągu trzech lat wybudowano 6 okrętów pod nadzorem sprowadzonego do Polski Szkota Jakuba Murreya. Plan ten jednak nie natrafił na zrozumienie u polskiego społeczeństwa i w całości nie zostaje zrealizowany. Niemniej mała flota jest. Okręty mają coprawda niemieckie nazwy, załoga składa się z różnojęzycznych marynarzy, jest to jednakże flota Rzeczypospolitej, która w roku 1627 odnosi zwycięstwo nad okrętami szwedzkimi pod Oliwą. Nieszczęśliwe kombinacje polityczne z wojskami cesarskimi, niweczą długoletnie wysiłki — z floty pozostają mizerne resztki.

Za poradą Belga Pleitnera urządza król Władysław IV. wielki entuzjasta polskiej idei morskiej, wobec niebezpieczeństwa bazy morskiej w Gdańsku, *port w Pucku i przystanie w Kazimierzowie i Władysławowie.* Dwanaście okrętów handlowych przerabia się na okręty wojenne, a dowództwo obejmuje z polecenia króla Ossoliński. Staje on z płomiennym przemówieniem przed sejmem, by wyjednać dla króla zwrot kosztów włożonych w budowę floty i potrzebnych kredytów dla utrzymania floty. Sejm pozostaje głuchy. Tymczasem Gdańsk intryguje na nowo. Król zupełnie zniechęcony do dalszych planów morskich, przestaje się interesować sprawą. Znów piękna myśl — jak już nieraz — spełza na niczym. Nie zdobywamy panowania nad morzem.

Na wysiłkach Władysława IV kończy się mozolne dążenie nasze do morza, gdyż podniesiona jeszcze raz za Jana Kazimierza idea odbudowania floty, podjęta nie została, jak też nie odniósł skutku memoriał Franciszka Piłsudskiego za panowania Stanisława Augusta. Nowa era zaczyna się dopiero z wskrzeszeniem Państwa Polskiego. Ale to już rozdział dla siebie.

Alfred Jesionowski.

WSZYSCY NA F. O. M.!

„Dni Morza", które dziś rozpoczynamy, mają nas uświadamiać o wielkich zadaniach i wielkich obowiązkach.

Możemy być dumni z dotychczasowych osiągnięć. W ciągu zaledwie kilkunastu lat zdziałaliśmy bardzo wiele.

Lecz było by wielkim błędem, gdybyśmy upojeni tymi osiągnięciami nie dostrzegali równocześnie, ile nam niedostawa, byśmy zrealizowali te wielkie cele, do których zmierzać musi nasza polityka morska.

Spójrzmy bowiem, jak ta ofiarność na obronę morską przedstawia się w niektórych państwach — tych zwłaszcza, które śmiało uchodzić mogą za mocarstwa morskie.

Otóż w roku 1938 udział obywateli tych państw w ponoszeniu ciężarów na obronę morską wynosi na jednego obywatela:

w Anglii	63,8 zł
w Japonii	40,3 „
w Stanach Zjedn.	32,8 „
w Niemczech	27 „
we Francji	26,1 „
we Włoszech	17,6 „
w Sowietach	11,5 „
w Holandii	10,3 „
w Szwecji	7,7 „

A w Polsce? Udział każdego z nas na obronę morską wyniósł w roku ubiegłym 1 zł 30 gr.

Oczywiście: dopiero od 20 lat mamy z powrotem samodzielność państwową i w ciągu tych lat musieliśmy od nowa montować zręby organizacji państwowej w tylu dziedzinach. Odziedziczyliśmy olbrzymie zaległość z okresu niewoli. Zastaliśmy kraj spustoszony czteroletnią wojną, sam musieliśmy przez dwa lata walczyć o nasze granice wśród najgorszych warunków gospodarczych.

Oczywiście: jeśli chodzi o obronę morską, o flotę, która by broniła naszego dostępu do morza — zastaliśmy w zaraniu wskrzeszonego naszego bytu państwowego zupełną pustkę. Nie rozporządzaliśmy faktycznie niczym.

To też — biorąc to pod uwagę — dotychczasowe nasze osiągnięcia w kierunku rozbudowy floty wojennej są bezsprzecznie poważne.

A przecież zdajemy sobie dobrze sprawę, że rozbudowa floty wojennej utrwala sojusze, hamuje zakusy nieprzyjaciół, wzmacnia nasz głos w sprawach międzynarodowych.

Przecież mamy uzasadnione żądania kolonialne.

To też dziś, gdy tydzień cały poświęcimy sprawom „mare nostrum", potrzebom naszym w dziedzinie polityki morskiej, skoncentrujemy naszą ofiarność na Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.)

Niechaj puszki na F. O. M. wypełnią się po brzegi i niechaj nie będzie obywatela, który by w „Dni Morza" nie nosił metalowego znaczka **F. O. M-u.**

NA WYWCZASY

Pantofle domowe

filcowe, m. od 2.50, d. od 2.-

skórzane, m. od 5.50, d. od 3.50

Tenisowe, m. 2.90, d. od 2.50 w. 31–34 2.20

Del-Ha

KATOWICE, św. Jana 1. CHORZÓW, Wolności 18

Sosnowiec, 3-go Maja 23

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ

FLOTYLLI ŚCIGACZY

NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA F.O.M.

PKO NR 42003

Tabela loterii

(NIEURZEDOWA) z dnia 22 czerwca

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 30.000 zł padła na nr. 116173.
10.000 zł na nr. 34597
5.000 zł na nr. 67245
2.000 zł na n-ry: 86915 101278 129553
1.000 zł na n-ry: 42937 112997

Wygrane po zł 500

1073 291 347 748 2457 4449 5388
13673 817 15165 16192 17575
21103 22655 23333 757 841 25148 26773 28292 29582
33203 34200 35469 658
38038 485 39540 662
42162 43174 45246 47794 48623 771 49592
50483 587 759 958 57230 58257 59650
60901 61065 64718 65830
71218 845 72 551 839 74045 78 75198 687
77951 78276 784 851 79111 50 583 80207 83194 84669 85658 86760 996 87928 88273 553 89737 900 91676 92527 95 95262 741 96519 97519 98623 99102 500 102541 104862 106431 107338 108342 112122 31 89 114375 115424 707 117028 119097 123348 124170 815 125308 126708 132301 649 133795 138369 826 983 141724 142808 143942 144255 145544 146548 147502 148515 149833 151620 152721 153804 155668 944 78 156599 159919 160484 161967 162618 164355 803

Wygrane po zł 62,50

82 174 477 745 851 1184 356 451 95 557 651 791 94 882 90 2042 320 60 586 3116 82 258 449 82 511 17 97 692 758 854 78 955 91 4196 248 351 400 46 612 57 77 925 5320 74 594 725 811 6049 216 21 58 92 592 669 855 7095 178 505 46 660 872 926 8013 82 764 924 9000 108 30 309 495 910 66
10056 159 66 275 391 448 85 540 58 661 704 874 944 11056 207 313 70 77 415 555 90 658 823 12009 147 49 551 919 88 13218 447 503 946 14182 264 422 599 764 936 65 15061 274 697 769 878 16091 447 89 585 656 933 71 95 98 17094 261 403 14 49 540 46 90 809 18850 918 19253 382 447 507 31 691
20068 247 334 437 51 567 856 965 21271 344 71 96 471 555 782 906 22067 104 57 268 705 872 929 76 23180 255 58 478 990 866 24294 556 806 25007 274 547 653 889 26015 42 170 449 643 65 961 27017 37 389 696 895 28006 159 366 517 641 778 29123 397 481 595 840 905 16
30031 48 74 100 435 522 718 960 31073 247 397 696 907 32175 918 696 33372 458 560 608 739 63 809 34037 326 45 404 564 828 942 65 35068 272 567 86 852 982 36407 22 907 11 738 878 82 37256 377 611 766 835 37 928 51
38118 315 565 711 944 39169 239 393 410 82 532 708 841 96 974
40079 87 151 465 73 651 838 82 922 89 41314 15 78 42048 167 215 82 502 640 752 910 13 43269 377 566 76 781 800 81 44011 74 139 344 474 668 752 842 45244 381 418 90 94 599 46278 80 307 28 586 919 81 47081 199 217 372 545 671 900 975 48083 97 173 84 220 578 623 29 43 47 54 57 86 49106 257 448 774
50001 177 231 378 486 787 96 813 41 51024 324 590 626 41 722 822 52086 150 74 395 859 914 53082 539 67 907 54100 345 56 426 732 862 63 915 55844 56369 409 566 799 966 57141 70 227 341 417 507 682 787 833 999 58065 157 513 855 946 65 59087 386 623 746 885 97

60127 40 60 480 79 94 303 87 809 80 747 48 73 947 61173 224 447 52 450 568 763 803 58 942 62063 147 484 92 574 731 885 914 63018 690 939 64018 132 247 391 769 95 956 65049 119 252 447 653 66132 825 341 66 482 700 69 880 60 67051 260 385 423 96 640 731 69 949 68110 14 656 705 40 821 95 941 85 69374 410 24 96 569 679 718
70003 97 111 322 33 580 93 839 945 71341 467 74 923 673 519 72289 340 73033 230 543 93 815 962 47147 68 314 511 829 75186 897 373 807 30 516 76178 428 535 77 851 58 974 77256 990 715 85 973 78041 72 204 681 901 32 79093 163 337 435 87 646 833 937
80001 69 115 262 311 51 494 526 807 81079 180 244 447 595 702 20 849 82227 28 381 92 459 75 814 28 52 905 83077 740 84353 872 77 952 89068 357 76 569 635 758 86077 398 932 87485 537 845 52 952 73 88379 693 833 89029 46 72 440 94 780 964
90074 980 99 91133 85 411 19 528 644 87 787 815 88 946 92368 473 848 87 920 93168 219 26 306 531 62 730 48 845 61 94056 78 391 623 728 907 95437 81 536 607 55 91 759 918 96396 478 564 781 811 28 97255 94 361 802 902 98055 99 154 428 610 71 758 74 870 99010 162 98 299 498 638 57 793 804
100075 283 738 101153 495 955 87 102789 945 103035 537 41 646 833 62 998 104253 375 77 91 466 555 703 7 98 851 947 51 86 105277 320 464 592 106030 62 377 430 561 73 760 832 912 18 107279 324 38 569 881 94 108025 154 582 86 942 98 109370 411 18 994
110045 111 17 317 70 487 527 44 723 40 111188 599 442 662 85 706 825 985 112094 380 495 908 72 113022 23 383 823 33 59 114036 211 424 80 649 67 115338 437 96 883 945 116029 42 450 665 86 791 880 938 117053 304 439 85 657 932 118015 147 435 69 791 898 901 119751 944
120533 733 7 825 923 121001 126 74 98 287 99 496 518 776 86 122263 596 9 123000 60 1 95 204 48 701 18 91 124080 185 242 354 517 797 942 125298 408 856 126106 47 532 634 52 702 64 940 2 127111 738 846 61 905 128011 129576 9 976
130039 85 102 16 24 9 264 311 79 561 742 131008 147 413 512 756 838 908 132234 378 764 924 133087 132 457 79 855 60 134047 52 9 77 262 332 876 980 135185 222 430 515 78 736 136274 616 756 820 5 60 923 137272 450 700 88 807 931 138490 568 865 139142 58 494 631 707 10
140019 109 61 337 534 842 141181 531 142522 940 87 143138 353 68 84 555 640 2 144307 569 711 44 145289 146440 69 612 956 147036 85 345 561 73 727 918 148114 404 561 9 652 93 6 743 9 964 149148 497 588 721 816
150187 278 473 563 685 750 873 901 151093 106 68 290 350 520 927 152074 143 224 91 343 455 539 153087 142 52 781 637 841 64 154267 702 55 77 851 973 155752 156107 14 91 312 410 652 741 157001 147 54 218 376 433 523 158154 232 66 564 875 97 915 66 75 87 159321 36
160430 500 79 704 161235 380 416 68 97 788 931 162624 875 163000 92 204 49 676 723 816 75 164013 530 806

III ciągnienie
Wygrane po zł 500

3105 4268 6874 10747 15516 81 9 17990 19623 23197 381 29839 33799 38848 43541 45163 50908 51877 55122 469 58155 60849 62213

Zł 10.000,— na nr 1.537
zł 10.000,— na nr 154.229

padły w I klasie 45 loterii w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice Dyrekcyjna 2 — *Chorzów* Wolności 26 — *Bielsko* Jagiellońska 1

30048 70 31061 895 381 568 934 32232 881 33154 609 34311 849 35313 609 36015 225 346 802 62 37066 888 38344 39388
40006 62 361 5120 40 932 41036 65 843 42291 990 44026 99 116 368 542 781 852 945 45634 911 46160 711 47028 120 41 313 48076 250 669 869 49371 90 595
50071 114 523 793 994 51234 82 946 693 52345 415 650 53117 788 935 54211 48 544 650 55066 69 630 90 863 903 56011 209 23 567 979 57731 58112 17 86 341 59835
60251 433 61101 38 645 60 62143 63052 111 287 739 920 55 64329 59 514 704 65209 347 866 66370 474 680 67061 246 68038 246 83 69009 61
70040 337 780 71364 855 72609 73040 73 208 74435 930 45 75008 76149 845 77209 78025 32 62 163 996 79127 903
80614 79 899 81100 597 82688 83409 640 755 853 84034 507 85385 666 776 86945 671 799 899 962 87383 496 88087 368 89728
90217 91307 9255 644 93416 610 87 94435 82 688 95088 91 457 642 95 715 96293 908 97005 113 98216 67 99125 258 441
101560 102858 103784 104157 438 55 106067 385 91 730 90 107681 755 108458 109894 726
110000 66 171 533 111330 927 112074 392 453 638 64 804 958 62 113164 816 114086 273 78 389 492 115379 116012 265 117085 86 118345 451 572 119207
120076 464 609 889 969 121316 466 663 886 122214 33 746 123050 649 124031 125761 303 957 125091 126472 573 954 127323 682 86 128342 129998
131014 185 905 132444 74 873 133478 875 992 134639 135272 307 588 640 136090 465 989 137317 138519 675 79 139328 610
140113 976 141808 37 142164 379 143747 144015 186 145397 730 146416 147771 148254 149022
150265 86 632 813 962 151023 323 89 152194 662 153282 899 154394 703 155060 156437 157256 81 343 455 158558 159343 570
160087 458 161027 301 81 614 73 822 162208 494 783 163235 458 894 164464 845

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł padła na nr 83069.
20.000 zł na nr. 79181.
15.000 zł na nr. 96378.
10.000 zł na n-ry: 3981 105240
5.000 zł na nr. 45725
2000 zł na n-ry: 12252 71179 87259
1000 zł na n-ry: 2104 18180 42085 93950 111208 127058

Wygrane po zł 500

360 1287 2786 3954 4955 11031 15164 16741 17556 28080 22229 422 854 23973 27913 30622 31033 369 33508 839 34677

10529 794 821 49 11009 307 714 84 12033 168 686 13378 909 961 14528 856 15201 353 96 749 903 16278 363 505 6 723 70 17276 425 92 567 658 18013 101 281 507 944 61 19115 445 74 516 62 994
20266 581 21189 879 510 631 22086 88 317 420 640 938 23162 220 968 24151 310 70 25350 96 482 682 859 26611 27229 57 499 611 28550 772 953 29332 592 683 858
30119 295 31028 201 35 862 32105 234 512 863 993 33039 103 309 23 345 912 34712 35073 142 94 498 571 767 831 38 36607 428 65 790 824 7034 440 971 38975 39064 504 854 926
40195 331 706 893 41007 99 205 83 315 90 720 42240 361 440 68 859 950 61 43703 97 832 44575 45798 923 46035 63 385 690 724 41 827 80 47119 331 938 48042 191 500 664 887 958 49069 449 78 645 970 90
50212 340 534 605 790 925 51101 475 854 959 52085 673 53307 452 54007 32 49 635 936 55120 344 692 56117 288 315 792 57003 157 207 456 72 604 60 760 805 65 940 58143 553 904 55 59438 678
60120 329 99 731 961 61222 45 479 62232 556 710 63050 899 481 64267 459 635 41 906 65426 795 877 941 66888 67951 68394 411 505 663 69179 729
70066 368 71291 487 72401 515 627 39 40 758 73164 22 44 642 74121 263 415 724 75262 425 590 604 85
74001 226 701 5 830 77067 87 784 801 40 78700 89 902 79075 461 857
80100 59 224 68 457 650 718 81238 325 38 433 67 745 928 82736 96 453 606 742 847 83115 287 492 514 718 84807 28 99 85309 64 756 805 87 917 53 86058 85 104 87466 88179 93 89155 62 911 31
90007 333 419 57 768 91044 53 92576 657 67 702 40 1 890 93225 31 394 731 81 851 901 95117 765 96613 97029 98715 900 50 905 99487 798 881
100013 20 910 141 451 605 103260 89 499 702 21 4 104133 235 966 105169 231 843 915 106370 333 007376 720 93 951 108071 335 109140 62 482 526 87 782
110061 204 67 329 30 714 817 68 908 87 111365 78 1271 518 617 113268 114097 115135 982 116187 746 984 117009 512 727 974 118230 51 306 485 613 914 119383 897
120339 454 880 937 121468 527 609 791 958 122100 354 665 835 42 123013 449 124029 143 272 440 91 709 125020 68 555 751 982 126029 787 127339 757 128032 442 570 129090 390 668 79
130052 78 373 131318 601 792 851 132171 297 628 84 133858 134061 169 288 135528 699 136087 498 692 816 137864 967 138383 90 457 783 85 139697 850 975
140450 726 869 95 980 141119 374 772 845 69 935 142041 57 138 347 442 688 143448 794 144184 222 146383 861 76 147360 407 671 733 149535 59 840 92
150096 555 151207 592 625 46 711 152116 210 23 319 40 438 153263 408 521 903 8 154204 464 860 155107 325 156040 509 157191 331 660 701 906 158671 792 159340 539 748
160502 3 87 657 161439 772 162539 904 163120 915 164206 55 678

Ciekawostki

KRAJ BEZ GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Powszechnie sądzi się, że wszystkie kraje, które brały udział w wielkiej wojnie po stronie Aliantów, posiadają grób nieznanego żołnierza. Nie jest tak. Jeden kraj nie posiada grobu nieznanego żołnierza. Krajem tym jest wolna republika murzyńska, Liberia, która już na samym początku wojny przystąpiła do niej po stronie Francji i Anglii. Mimo to Liberia nie może posiadać grobu nieznanego żołnierza. Wprawdzie łodzie podwodne niemieckie bombardowały jej wybrzeża, ale w czasie całej wojny Liberia nie straciła ani jednego żołnierza. Ani znanego, ani nieznanego!

ZACZAROWANE LASY I ZAMKI

Zwiedzający wystawę nowojorską mogą upajać się w świecie baśni, gdzie dzięki zastosowaniu nowo odkrytych praw fizyki stworzono zaczarowany ogród z malowniczymi grotami, które zwielokrotnionym echem powtarzają każdy szept, wypowiedziany w pobliżu. Z ogrodu przechodzi się do zaczarowanego zamku, z którego okien, dzięki odpowiednim złudzeniom optycznym odsłaniają się niezrównane w swej malowniczości widoki. Tu spotykają się romantyczne pary, które pragnęły się wyrwać z prozaicznego życia i przeżyć bodaj godzinę jedną w innym świecie — świecie baśni, który, jak powiedział jeden z wybitnych psychologów angielskich działa na duszę człowieka, jak kąpiel orzeźwiająca na ciało ludzkie.

GRZMIĄCA MGŁA

Tak nazywają murzyni wodospady Wiktorii w Afryce Południowej. Urok tego zjawiska potrafiono wyczarować na wystawie nowojorskiej. W parku atrakcji znajduje się sztuczny wodospad, długości 54 metry. 800.000 litrów wody na minutę, spadających z 7-metrowej wysokości huczy ogłuszającym grzmotem wodospadów afrykańskich. Tunel ze specjalnego szkła prowadzi zwiedzającego w sam środek wodnej kurzawy, dając widowisko we wspaniałości swej niezapomniane.

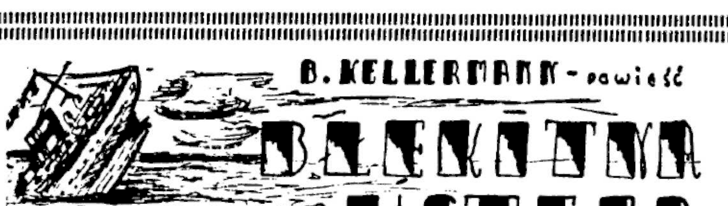

57)

Dlaczego? Masy ogarnęła ta sama żądza pieniądza, którą opanowane było dotychczas mieszczaństwo. Z otwartymi oczyma — twierdził Gardener — idzie Ameryka ku przepaści, zupełnie jak Europa, którą zniszczy szał zbrojeń. Fala niepokojów politycznych i społecznych dotarła również do Barrenhills. I oto robotnicy Zuzanny I, kopalni mającej urządzenia najlepsze, najbardziej wzorowe, wysunęli żądania najbardziej radykalne. Strajk! Bezlitosny, bezmyślny strajk!

Dyrektorem Barrenhils był Niemiec nazwiskiem Holzmann. Człowiek olbrzymiego wzrostu, niezmiernie pracowity, cieszący się u robotników wielkim poważaniem. Holzmann umiał z nimi pertraktować, ale łatwo wpadał w gniew. Gardener polecił mu umiarkowanie i cierpliwość. Więc Holzmann nie zrywał rokowań, toczących się już od tygodni. Ale nie mógł pójść na wszystkie ustępstwa. Tymczasem ceny węgla zaczęły gwałtownie spadać. Holzmann walczył dalej. Na zebraniach, podczas których zabierał głos, groziło mu nieraz pobicie, ale nie ustępował. Zasypywał Gardenera depeszami, zaklinał go o wydanie energicznych rozporządzeń.

— Muszę przyznać, że ten Holzmann więcej okazał cierpliwości, niż przypuszczałem.

W końcu jednak ta cierpliwość się wyczerpała. Holzmann zwolnił cały personel Zuzanny I. Trzy tysiące robotników z rodzinami. Kazał im opuścić mieszkania — za drzwiami czekali już inni. Doszło do starć, Holzmann wezwał wojsko.

— Krótko mówiąc doszło do starć — mówił Gardener, patrząc na morze. — Robotnicy, uzbrojeni w kamienie i kije, zaatakowali wojsko. Wojsko odpowiedziało ogniem. Rezultat? Szesnaście osób zabitych, w tym cztery kobiety, pięćdziesiąt rannych. Było to przed trzema dniami...

— Okropne! — westchnęła Ewa.

Gardener patrzył w przestrzeń.

Od czasu tego strasznego starcia sytuacja jeszcze się zaostrzyła — wyciągnął z kieszeni plik depesz. Bezpośrednio przed strzelaniną około tysiąca górników zjechało do Zuzanny I i przysięgło, że nie wyjdzie dopóty, dopóki żądania ich nie zostaną spełnione, a wymówienia cofnięte. Od tego czasu przebywają osiemset metrów pod ziemią.

— To nie do pojęcia! — rzekła Ewa. Chciała wiedzieć, czy ci ludzie siedzą tam po ciemku, czy mają dosyć pożywienia i powietrza.

— Pali się kilka lamp, ale jest z pewnością bardzo ciemno. Żywność dostają od towarzyszy, doplywu powietrza oczywiście nie odcięto.

— I tak chcą żyć tygodniami?

Z wieloma spośród tych ludzi pracował razem. Widział, jak kulą się w ciemnościach, słyszał, jak spadają na nich krople wody. Czuł się z nimi związany, to przeważnie dzielni, wspaniali robotnicy! Nie ulegało wątpliwości, że się starzał. Inne przyszły czasy, inni ludzie, Gardener nie rozumiał ich. Wstyd mu było przyznać się do tego, że córka jego Hazel walczyła zaciekle na łamach pism socjalistycznych po stronie strajkujących. Nadeszły czasy rozkładu, wszystko się rozpada.

— Co robić? — spojrzał na Ewę. — Czy nie mogłaby mi pani dać jakiej rady?

Pytanie było niesłychanie trudne ale Ewa nie ociągała się z odpowiedzią. Jeżeli Gardener tak wierzy w dyrektora Holzmanna i tak go ceni, może byłoby najlepiej, gdyby Holzmann zjechał do kopalni, spróbował jeszcze pomówić z tymi ludźmi...

Gardener kiwnął głową.

— Mądre słowa, Ewo! Holzmann zrobił już to, zjechał na dół o czwartej rano. — Znowu grzebał w pęku depesz. Ale przyjęli go jak najgorzej, nie dali dojść do słowa, obrzucili kamieniami i węglem, ledwie zdołał uciec. Oto ostatnia jego depesza. Co dalej? Prosił o instrukcje.

Ewa namyślała się.

— Niech jeszcze raz spróbuje.

— Dobra, mądra rada — mówił Gardener, podnosząc się z trudem. Stał przez chwilę sztywny, pochylony, nie mógł się wyprostować. — Tak, niech jeszcze raz spróbuje. Jestem tego samego zdania. — Wyciągnął z kieszeni papier — Zadepeszuję do Holzmanna, aby zapytał tych ludzi, przebywających pod ziemią, czy byliby skłonni wysłuchać orędzia I. P. Gardenera.

— Doskonale!

Gardener oświadczył, że sekretarz jego Philipp pracował nad tym orędziem przez całą noc. Chyba nie zdarzyło się jeszcze dotychczas, aby człowiek płynący przez ocean wygłaszał mowę do ludzi, przebywających głęboko pod ziemią, w odległości tysięcy mil.

— Chciałbym, aby pani posłuchała tego orędzia.

Gardener ożywił się. Wyprostował zgięte plecy, zdawało się, że góra trosk już ich tak mocno nie przygniatała. Nałożył na szeroki nos okulary, wziął w drżące ręce arkusz papieru i zaczął głośnym, głębokim basem:

— Robotnicy z Barrenhills! To ja mówię do was, ja, I. P. Gardener! Robotnicy Zuzanny I, posłuchajcie mnie! — Krzyczał teraz na całe gardło, twarz miał purpurową, na skronie wystąpiły potężne żyły. — Mówię do was z okrętu, płynącego przez ocean, ale za dwa, trzy dni będę z wami! Ludzie z Barrenhills!

Wymachiwał potężną, ciężką pięścią, robił wrażenie wulkanu, który wyrzuca z siebie ogień i kamienie. Ewa nigdy nie widziała go takim. Bronił zacięcie swego dobytku i warsztatu pracy. Raz jeszcze proponował zawieszenie broni aż do jego powrotu. Wymówienia będą cofnięte, godziwe życzenia strajkujących zostaną raz jeszcze wzięte pod rozwagę. Gardener krzyczał tak głośno, że radiotelegrafista otworzył drzwi, aby się dowiedzieć, co się stało. Nagle Gardener umilkł. Był znowu schorowanym starcem, przerażonym tym wybuchem rozpaczy i pasji.

— A jeżeli i to będzie na nic? — mruczał wzruszając ramionami. Był zawstydzony, że się tak uniósł.

— Wierzę, że tym razem wszystko dobrze się skończy — pocieszała Ewa.

Gardener znikł za drzwiami radiotelegrafu.

III.

Gdy Kinsky się ubierał, coś gwałtownie uderzyło w okno. Przedmioty stojące na umywalni zaczęły się kiwać. W szybę biły zwały zielonej wody. Wszystko to zapowiadało niepogodę.

— Dziś ja zobaczę! — Kinsky wrócił do swojej myśli. — Może już wkrótce, za godzinę. Kto wie? — Wychodził na korytarz z uczuciem lęku.

Korytarz, wyłożony wspaniałym czerwonym dywanem, wydawał się pochyły. Kinsky co jakiś czas przystawał i chwytał się za poręcz. Morze huczało głośno. Kiedy Kinsky otwierał drzwi na pokład, wiatr rzucił go o ścianę. Dziób okrętu przebijał kłębowisko fal z płynnego, wrzącego marmuru, statkiem wstrząsały gwałtowne podrzuty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prasa donosi:

TRZYMAĆ NERWY W GARŚCI!

Żyjemy w okresie t. zw. wojny nerwów. Przeciwnik znanymi sposobami usiłuje osłabić wytrzymałość nerwową społeczeństwa polskiego nasyłając prowokatorów, których wystąpienia mają doprowadzić do wytrącenia nas z równowagi. Trafne uwagi na ten temat zamieszcza „Mały Dziennik":

„Dla nikogo też nie ulega wątpliwości, że jeśli dojdzie do sytuacji, w której honor Rzeczypospolitej będzie wymagał przesunięcia naszych granic zachodnich jeszcze bardziej na zachód — cały Śląsk stanie jak jeden człowiek. Pójdą górnicy, hutnicy, kupcy, rzemieślnicy, starzy, młodzi, uczniowie szkół powszechnych, słowem wszyscy, którzy jeszcze mogą chodzić, choć nie zawsze mogą broń udźwignąć.

Jednakże jeśli do takiej sytuacji dojdzie winniśmy dzień i noc o tym pamiętać, że musi ona spoczywać w naszych rękach. Jeśli wojna wybuchnie, musi wybuchnąć wtedy, kiedy tego będzie wymagał honor Rzeczypospolitej lub jej interesy materialne, a nie wtedy, kiedy będziemy sprowokowani. W przyszłej wojnie nie możemy odegrać roli byka drażnionego czerwoną płachtą. Cały świat bowiem wyznacza nam rolę narodu silnego, który ma wojnę wygrać.

Ta niezbita prawda jest szczególniej wyższa na Górnym Śląsku. W całej Rzeczypospolitej — nie spotykamy tylu wypadków niemieckiej bezczelności co tutaj. Cała Rzeczpospolita nie jest tak zagrożona, jak właśnie ten kawałek ziemi.

Dlatego też w całej Rzeczypospolitej można sobie na wiele rzeczy pozwolić na Śląsku trzeba trzymać nerwy w garści i za żadną cenę nie dać się sprowokować."

KIEDY EUROPA ODETCHNIE SPOKOJNIE?

P. Hulka-Laskowski, na łamach „Robotnika" charakteryzując burzycielską rolę hitleryzmu w Europie stwierdza:

„Nie uważamy za kulturę tego stanu cywilizacji, który jest całkowicie przystosowany do potrzeb wielkich wojen zdobywczych, najazdów i tępienia narodów słabszych. Przeciwnie, uważamy to za dzicz i barbarzyństwo. To jest groźne, ale i dżuma także jest groźna, a jednak człowiek walczy z nią i zwycięża ją ostatecznie. Jak w ciężkich epidemiach cholery zarazek traci wreszcie na sile, tak w tej epidemii dżumy duchowej zarazek musi stracić na sile, i organizm niemiecki zacznie wracać do zdrowia. Wtedy Europa zacznie oddychać spokojnie."

DWA OSTRZA WOJNY GOSPODARCZEJ

Niemcy w dążeniu do wywołania chaosu w międzynarodowym życiu gospodarczym, zastraszenia świata, by tym łatwiej potem przeprowadzić swoje plany, nie cofają się przed narzucaniem światu wojny gospodarczej. Ta metoda walki jest obosieczna, jak pisze „Czas":

„Otóż kontrahenci Niemiec w ani pamiętać również o tym, że wojna gospodarcza nie jest groźna, a jeśli jest, to dla tego, kto chce ją narzucić.

Nie powinni dać się Niemcom zastraszyć groźbami takiej wojny, które, jeśli je Niemcy traktują na serio, i tak w życie wprowadzą, ze szkodą dla siebie, ale bez większej szkody dla gospodarstwa światowego, jeśli zaś traktują je jako manewr taktyczny, to tym mniej trzeba się nim przejmować, trzeba odpowiedzieć spokojnym wyczekiwaniem na rozwój wypadków."

PĘKŁA PRZECIĄGNIĘTA STRUNA

Środowej mowie politycznej, wygłoszonej przez m.n. Halifaxa w Grosvenor Hous w klubie 1900 obszerne uwagi poświęca „Kurier Polski" i tak kończy:

„Struna została wreszcie przeciągnięta i pękła ze złowieszczym zgrzytem.

U podstaw tej tragedii leży jakieś niemniej tragiczne nieporozumienie i całkowita niemożność porozumienia się dwóch narodów, Anglicy i Niemcy mówią dwoma językami. Do Niemców trzeba bowiem mówić wyraźnie, brutalnie, otwarcie. Ci, co tego nie potrafią lub nie chcą — nie porozumieją się z nimi nigdy. Nie mógł się z nimi porozumieć np. lord Edward Grey, który przez niedomówienia w stosunku do Niemiec przyczynił się do wybuchu wielkiej wojny.

Na szczęście politycy angielscy, będący dzisiaj u steru — zaczynają rozumieć polityczny język niemiecki i mówić w sposób, który może być zrozumiany w Berlinie.

Tak przynajmniej wolno wnosić — z ostatniej mowy lorda Halifaxa."

STANOWISKO HISZPANII WOBEC OSI

Po zakończeniu krwawej i długotrwałej wojny domowej Hiszpania będzie potrzebowała niemało czasu, zanim się rany zabliźnią. To też gen. Franco nie wykazuje zbytniej ochoty angażowania się w grę, uprawianą przez państwa „osi". „A. B. C." pisze na ten temat:

„Do żadnego sojuszu wojskowego pomiędzy państwami osi a Hiszpanią nie doszło. Nie podpisano też żadnego paktu o agresji. Być może, że w obecnych warunkach Niemcy a w szczególności Włochy, które kładą specjalny nacisk na pomoc, udzieloną narodowom hiszpańskim, przypieczętowaną krwią legionistów włoskich, (4 tysiące zabitych, 11.000 rannych), uważają zawarcie paktu o nieagresji za zbyteczne, ponieważ nie straciły nadziei podpisania w bliższej lub dalszej przyszłości formalnego sojuszu wojskowego z Hiszpanią.

Najwyższe czynniki faszystowskie przywiązują ogromną wagę do formalnego sojuszu z Hiszpanią, ponieważ zdają sobie sprawę z niepopularności w szerokich warstwach społeczeństwa włoskiego paktu berlińskiego, który związał tak ściśle Włochy z Niemcami. Układ ten w znacznej części opinii publicznej Włoch jest uważany za podporządkowanie Italii faszystowskiej dążeniom zaborczym III Rzeszy, nie mającym nic wspólnego z celami polityki włoskiej.

Wreszcie sam gen. Franco, w mowie wygłoszonej do robotników zakładów metalurgicznych w Caracaldos w prowincji Bilbao, oświadczył, że wykona do końca swój program pokojowy.

Wystąpienia te przecinają w sposób stanowczy wszelkie nadzieje na pomoc Hiszpanii państwom osi na wypadek wojny nawet pod postacią życzliwej neutralności."

Kto docenia jakość, wybiera pastę
Chlorodont do pielęgnowania zębów!

Wyjątkowy hart Polaków

Wywiad z gen. Faury

PARYŻ, 23. 6. (PAT)

Dziennik „Excelsior" przynosi na pierwszej stronie wywiad, udzielony przedstawicielowi tego dziennika przez gen. Faury, który po parotygodniowym pobycie w Polsce powrócił do Paryża. Artykułowi temu dziennik daje tytuł: **„Hasłem dzisiejszym Warszawy jest poszanowanie praw polskich i honoru narodu".**

Polska — pisze dziennik — **spokojna i zdecydowana, gotowa jest do poniesienia wszelkich ofiar w razie potrzeby dla obrony swych praw, nietykalności swego terytorium i swego honoru narodowego** — tak nam oświadczył gen. Faury. Na wstępie swego oświadczenia gen. Faury podkreślił, iż morale nie tylko armii, ale całego społeczeństwa polskiego wyraża się dziś w wyjątkowym harcie. Polacy okazują dziś pełne zaufanie do Francji i są zadowoleni, że stosunki między obu krajami stały się normalnymi, to znaczy opartymi na wzajemnym poszanowaniu i sympatii.

Rzeczą nie mniej symptomatyczną, — oświadcza gen. Faury — jest, **że Polacy dali wyraz swemu zdecydowaniu do obrony swych praw w razie potrzeby z bronią w ręku, zanim znane było stanowisko Francji i Anglii.** Wiekopomną zasługą marszałka Piłsudskiego będzie, — oświadczył gen. Faury — że zaszczepił on Polakom dwie cechy: wiarę w siebie samych i wytrwałość wysiłku. Jako dwa przykłady tego cytuje gen. Faury Gdynię oraz C. O. P., wreszcie armię zorganizowaną w sposób imponujący. Przed 20 laty Polska prowadziła wojnę armią improwizowaną. Dziś posiada ona żołnierzy, **podoficerów i oficerów o wartości rzadko spotykanej, rozporządzających uzbrojeniem i materiałem pierwszorzędnej wartości.**

Armia polska pod względem liczebności swej idzie zaraz za liczebnością armii włoskiej. Już to samo posiada duże znaczenie, większe jednak jeszcze znaczenie posiada fakt, że liczebność ta uzupełniona jest przez przyrodzoną brawurę Polaków. Gen. Faury zakończył swe wywody oświadczeniem, że gdy armia dosięga pewnego stopnia zwarcia i gdy naród jest zdecydowany bronić się do końca, **nie jest rzeczą łatwą nawet dla armii bardziej licznej przełamać taką siłę militarną.** Polska trwa dziś w stanie napięcia patriotycznego, nie zagraża ona nikomu, gotowa jest współpracować w dziele odbudowy międzynarodowej, lecz nigdy nie zgodzi się na prowadzenie targu co do swych praw i swych interesów żywotnych.

SZLACHTA ZAGRODOWA NA ZAMKU.

WARSZAWA, 23. 6. PAT.

Dziś o godz. 10 rano przybyła do Warszawy wycieczka 520 osób z trzech województw Małopolski Wschodniej, zorganizowana przez Związek szlachty zagrodowej. O godz. 12 w południe uczestnicy wycieczki przybyli na Zamek celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P.

SPRAWA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ.

WARSZAWA, 23. 6. ECHO.

W ministerstwie oświaty odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu konferencja, poświęcona panującym obecnie na Politechnice gdańskiej nienormalnym stosunkom. Na konferencji tej ponoć zapaść mają decydujące postanowienia.

POMNIK PIUSA XI W BAZYLICE WATYKAŃSKIEJ.

CITTA DEL VATICANO, 23. 6. PAT.

Na zebraniu kardynałów, którzy otrzymali kapelusze za pontyfikatu Piusa XI postanowiono w bazylice watykańskiej umieścić pomnik Piusa XI.

Nowy gmach chemii U. J. P.

został dziś poświęcony

WARSZAWA, 23. 6. PAT.

W dniu 23 czerwca 1939 r. Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie obchodził uroczystość poświęcenia nowowzniesionego gmachu Chemii U. J. P. przy ul. Wawelskiej 17, połączonego z otwarciem zakładu chemii nieorganicznej.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością P. Prezydent R. P. prof. dr I. Mościcki. Przybyli poza tym w imieniu p. Premiera p. minister W. R. i O. P. prof. dr W. Świętosławski, p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, p. minister P. i H. A. Roman, w imieniu p. min. spr. wojsk. p. wicemin. gen. inż. A. Litwinowicz, pp. rektorzy uczelni akademickich warszawskich, pp. generałowie dr St. Rouppert i dr Kołłątaj-Średnicki, p. wojewoda Wł. Jaroszewicz i inni.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, wykonanego przez chór akad. koła muzycznego S. U. J. P. „Lira" wszedł Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Następnie ksiądz dziekan prof. dr p. Chojnacki dokonał poświęcenia gmachu, wygłaszając przemówienie na temat udziału Polski w dorobku kulturalnym świata.

Z kolei J. M. P. rektor U. J. P. — prof. dr Włodz. Antoniewicz powitał P. Prezydenta Rzplitej, dając wyraz swej radości z urzeczywistnienia wielkiego dzieła, które doszło do skutku dzięki wydatnej pomocy rządu Rzeczypospolitej.

• • •

Budowę gmachu Chemii U. J. P. według projektu prof. inż. Bojemskiego rozpoczęto przed 4 laty. Kubatura gmachu wynosi 90 tys. m. Blok składa się z gmachu głównego i ośmiu rozgałęzień. Długość gmachu głównego wynosi 110 m. Zastosowane zostały przy budowie najbardziej nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Ogólna długość wyciągów wynosi 5 klm.

Likwidacja nielegalnych placówek „Zakonu Joanitów"

Telegram własny

POZNAŃ, 23. 6.

„Nowy Kurier" donosi:

Decyzją Wojewody Poznańskiego zarządzona została likwidacja „Poznańskiej Prowincji Zakonu Joanitów" (Posensche Genossenschaft des St. Joanniter-Ordens). Stowarzyszenie to zostało uznane za nie istniejące z powodu braku podstaw prawnych. W związku z tym wprowadzono likwidatorów do następujących miejscowości:

I. Szpital w Chodzieży — likwidator p. Fr. Koszydar.

II. Szpital w Pniewach — pow. Szamotuły — likwidator p. notariusz Józef Kierski w Szamotułach. Szpital ten otrzymał w dzierżawę Polski Czerwony Krzyż.

III. Budynek po szpitalu w Pakości, pow. Mogilno — likwidator p. Marian Lipczyński.

Zaznaczyć należy, że zlikwidowane stowarzyszenie używało także bezprawnie nazwy „Zrzeszenie Joanitów na Prowincję Zakonną Rzeczypospolitej Polskiej" („Genossenschaft der Ritter der Balei Brandenburg des Johanniter-Ordens Provinz Republik Polen"). Decyzja p. Wojewody zapadła odnośnie do Stowarzyszenia jako takiego bez względu na to, jakiej używało nazwy. Komendatorem Stowarzyszenia był Jerzy Massenbach ze wsi Konin — pow. szamotulski. Dowiadujemy się, że p. Wojewoda Pomorski wydał taką samą decyzję odnośnie do „Pruskiego Zrzeszenia Joanitów", przy czym likwidatorzy zostali sprowadzeni do szpitala w Wąbrzeźnie i w Tczewie.

Kronika telegraficzna

— Wczoraj wieczorem przybył do Sofii niemiecki minister sprawiedliwości dr Franck.

— Inspektor generalny sił brytyjskich stacjonowanych na wyspach W. Brytanii sir Walter Kirke wystartował do Londynu, żegnany na lotnisku przez marsz. Mannerheima. Podczas bankietu, wydanego na jego cześć, sir Walter Kirke, wyraził się z wielkim uznaniem o armii finladzkiej.

Ostatnie dni walk finałowych w sali Powstańców

Międzynarodowy turniej zapaśniczy odbywający się w roku bieżącym dobiegł końca. Wśród pozostałych o palmę pierwszeństwa w tabeli konkursowej w czwartek walki dały następujące rezultaty:

Chirtop (Rumunia) w 25 min. uległ doskonałemu Dilbekowi. Nieznajomy zapaśnik w decydującym spotkaniu z Leskinowiczem (Łotwa) w 27 min. zastosował parodę z tylnego pasa i w ten sposób odniósł niespodziewane zwycięstwo. W walce catch as catch can o 50 zł. premię wygrał Grabowski w 12 min. zmuszając Louisa (Afryka) do poddania się. Spotkanie decydujące Biernacki — Zeisig, obfitowało jak zwykle w bardzo burzliwe momenty, gdyż rozwścieczony „Moskal" swoją metodą wyładowywał cały zasób brutalności, za co otrzymał od sędziego dwa ostrzeżenia. Walka w 25 min. skończyła się zwycięstwem Polaka, którego publiczność niemilknącymi oklaskami zmuszała do ukazywania się. Dziś w ostatni piątek o pierwszeństwo w tabeli konkursowej walczą:

Zeisig (Rosja) — Chirtop (Rumunia) catch o 40 zł. Louis (Afryka) — Leskinowicz (Łotwa). Eliminacyjna decydująca Dilbek — (Ryga) — Biernacki (Polska). Sensacyjne starcie o palmę pierwszeństwa Grabowski (Polska) — Czarna Maska. (o)

ZGARDZONA

(STELLA DALLAS)

Olive Higgins Prouty

Przekład autoryzowany z angielskiego

35) (Ciąg dalszy)

Laura siedziała na skraju siedzenia, podana wprzód, zarumieniona, z podniesioną głową, wcale się nie odzywając i oddychała głęboko tym samym powietrzem co ukochana pani Morrison.

Helena, zagłębiona w miękkich poduszkach, przerwała jej zadumę pytaniem:

— Rada jesteś, że przyjechałaś?

Laura tylko skinęła głową. Oczy jej błyszczały jak gwiazdy, ale patrzyła w bok. Przez te cztery lata uwielbienie jej dla pani Morrison nic prawie się nie zmieniło. Jedyna różnica była ta, że teraz szybciej się oswajała z olśniewającą bliskością swego ideału. Żeby się rozkrochmalić, Laura potrzebowała godziny czasu. Po kilku godzinach zaś to samo wzruszenie, które odbierało jej głos i swobodę, otwierało jej młodą duszę na ścieżaj.

Jeszcze nim auto zatrzymało się przed domem, Helena oznajmiła bez wstępów:

— Ojciec twoi będzie dziś na obiedzie.

— O! — wykrzyknęła Laura. — Ciekawa byłam, kiedy się zobaczę z tatusiem.

Helena i Stefan postanowili, że razem powiedzą Laurze o swoim ślubie. Uczynili to po obiedzie. Kor i Dan byli w szkole, a mały Fik dał się w końcu oderwać od Laury, za którą przepadał i powędrował niechętnie na górę. Uprzedzono go, żeby nic nie mówił. Małżeństwo zostało samo z Laurą w pięknym pokoju Heleny o ścianach barwy kości słoniowej. Usiedli we troje przed kominkiem na długiej sofie. Oni po bokach, Laura w środku.

Helena ujęła młodą dziewczynę pod rękę i uśmiechając się do męża zapytała:

— Czy mam teraz opowiedzieć Laurze tę historię?

Tą historią było jej własne życie. Opowiadała przejmująco, z uczuciem.

— A potem — a potem — a potem... — zdarzenia po zdarzeniach, od pierwszego dnia, gdy pojęła, że kocha Stefana, a była wtedy niewiele starsza od Laury. Czyniła przegląd lat, w których ścieżki ich się rozeszły, spotkały i znów rozeszły. Było to proste, uczciwe wyliczanie faktów, bez usprawiedliwiań, bez wyjaśnień. W uszach Stefana brzmiało to jak przepiękny poemat. Musiał co chwila przymykać oczy, żeby ukryć łzy.

Helena skończyła słowami:

— I nareszcie, Lauro, nareszcie wróciliśmy do siebie.

Laura zapytała cichutko:

— Pobraliście się?

— Tak.

— Ciekawa byłam, kiedy to się stanie — odpowiedziała bez zdziwienia Laura.

— Od jak dawna byłaś ciekawa, Lauro? — zapytał skwapliwie ojciec.

— Od tego dnia, kiedy zobaczyłam tatusia z panią w Green Hills... Zeszłam z góry i weszłam do pokoju. To było za pierwszym razem. Od razu mi coś powiedziało, że tatusiowi było przeznaczone ożenić się z panią, ale...

— Co, ale?

— Tylko musiał tatuś kiedyś skręcić nie tam, gdzie trzeba, tatuś wie, jak to bywa — źle skręcić albo zboczyć z drogi i cała podróż się nie uda.

Stefan ujął córkę pod rękę.

— Cieszysz się? — zapytał.

— O, bardzo, bardzo! — zapewniła go z pośpiechem. — To coś takiego jak dramat w teatrze albo powieść, kiedy wszystko kończy się tak, jak się człowiek spodziewał. Albo jak podróż, która pomimo zmylenia drogi w końcu się udaje... Jak ja teraz mam do pani mówić? — zwróciła się do pani Morrison. — Głowiłam się nad tym, i nie wiem. Czy to nie zabawne? — roześmiała się. — Pani już nie jest panią Morrison.

Stefanowi przemknęła myśl:

— Jakaż ona jeszcze dziecinna i jaka miłosierna!

Łatwiej poszło niż przypuszczał. Bał się po prostu powiedzieć córce, że stał się tym dla innej kobiety, czym był niegdyś dla jej matki. A ona z jaką prostotą, jak pogodnie przyjęła wiadomości o tym, co uzyskał po tylu cierpieniach.

— Mówmy sobie po imieniu — zaproponowała lekkim tonem Helena.

— Czy to możliwe? Pani nazwisko miało w sobie coś takiego — coś takiego... Pani Morrison to dla mnie coś jak „Ameryka", słowo pełne treści. Czy mogłabym nazwać Amerykę innym słowem?

— Mogłabyś — domem — powiedziała Helena.

5.

Helena położyła rękę na ręce Laury, która odruchowo obróciła dłoń do góry. Obie ręce splotły się palcami.

— Ale to jeszcze nie wszystko, Lauro.

Delikatnie, z ogromnymi ostrożnościami, wytłumaczyła Laurze, że ona teraz należy do ich rodziny, do ich domu. Oni do niej należą, ona do nich. Helena mówiła dobre pięć minut, nim Laura pojęła wreszcie, o co chodzi.

— Czy to znaczy — przerwała nagle — że ja mam tu mieszkać?

— Tak, tutaj i w Green Hills. Z nami — z ojcem, z Korem, Danem i Fikiem.

— Oni tak się cieszą — wszędzie będziesz z nami — jako należąca do rodziny, Lauro.

— Nigdy mi to nie przyszło do głowy. — Laura rozglądała się z podziwem po pięknym pokoju. — To ma być jej dom? Ten piękny dom? Ma mieć rodzinę tak jak inne dziewczęta? Matkę i ojca żyjących ze sobą? Panią Morrison? — No, tak — z trudem odetchnęła. — Ale co będzie — co będzie...

— Co będzie z twoją matką? — dokończyła Helena. — Rozumiem cię. Będziesz często odwiedzała mamę, Lauro.

— Czy to znaczy — pytała Laura takim głosem, jakby wciąż jeszcze brakowało jej powietrza, z takim wyrazem twarzy, jakby jeszcze nie bardzo rozumiała — czy to znaczy, że mama mieszkałaby w Bostonie?

— Takby było najmądrzej, nieprawdaż?

— Naturalnie, naturalnie — Laura kiwała głową. — Rzeczywiście, takby było najmądrzej. — Milczała długą chwilę, patrząc przed siebie. Wreszcie wysunęła palce z dłoni Heleny, wysunęła rękę spod ramienia ojca. — Nie — oznajmiła z całym spokojem. — To się nie da zrobić.

— Możesz odwiedzać matkę w Bostonie, Lauro.

Laura znów milczała dłuższą chwilę.

— Nie, to się nie da zrobić — powtórzyła. Co było w niej z małej dziewczynki, znikło. Z czułości, swobody, odruchowej serdeczności nie zostało ani śladu. — Chciałabym należeć do rodziny tatusia — zwróciła się do ojca — i do rodziny pani — zwróciła się do Heleny. — Dziękuję, dziękuję, dziękuję z całego serca, ale — niestety! — nie mogę się na to zgodzić.

— Ależ Lulu, drogie dziecko...

— Posłuchaj, Lauro...

Dwadzieścia minut, pół godziny Stefan z Heleną pracowali nad Laurą, jednak bez żadnego skutku.

— Przykro mi, ale nie mogę — brzmiała niezmienna jej odpowiedź.

W końcu ojciec zawołał:

— Lauro, moje dziecko, my się ciebie nie radzimy w tej sprawie. Wszystko już jest omówione i załatwione. My podajemy to tylko do twojej wiadomości

— To nic nie znaczy. Przykro mi, ale nie mogę — obstawała przy swoim

— Ależ możesz, moja kochana. Nic nie rozumiesz. Nie jesteś jeszcze pełnoletnia i nie masz prawa decydować o sobie.

— Mam prawo, tatusiu!

— Nie, dziecko. W każdym razie nie w takich sprawach. Razem z twoją matką postanowiliśmy, że tak będzie najlepiej.

— Więc mama wie o tym?

— Naturalnie, i rada jest, że tak się ułożyło. Jutro przyśle twoje rzeczy.

Twarz Laury zabarwiła się ciemnymi wypiekami

— To trzeba będzie odesłać je z powrotem — oznajmiła. — Nie, to śmieszne, że chcieliście mnie w ten sposób przemóc!

— Nie myśleliśmy, że będziesz to uważać za przemoc. Przypuszczaliśmy, że będziesz uszczęśliwiona. Zresztą to twoja matka zażądała, żeby ci nie mówić z góry. Zapewne chciała uniknąć pożegnania.

Laura odpowiedziała spokojnie:

— Przyjechałam na cztery dni, tatusiu, i za cztery dni wracam do domu.

— Tu jest teraz twój dom.

— O! nie! — odrzuciła niemal z wybuchem. — Nie jest i nie będzie, póki mama żyje. — Wstała.. — Naturalnie, jeżeli tatuś chce, może mnie tatuś zamknąć na klucz — bo innym sposobem mnie tatuś nie zatrzyma. Proszę, niech tatuś przyjmie to do wiadomości.

Wypieki na ślicznej buzi dziewczyny nie znikały. Pod oczami i koło ust zaznaczyły się linie i cienie, których tam nigdy nie było. Helena i Stefan patrzyli na nią zdumieni. Pierwszy to raz objawił im się nieugięty charakter Laury.

— Ależ, Lauro..

— O! nie sprzeczajmy się, tatusiu, bo to się na nic nie przyda. Na nic.

— To przecież niemożliwe, niedorzeczne. Nie mogę pozwolić...

— Chwilę, Stefanie — przerwała Helena. Na jego twarzy też ukazały się wypieki. — Lauro, kochanie — chwyciła ją za rękę i posadziła przy sobie. — Posłuchaj. Pozwol, że ci wytłumaczę. Wypełniamy życzenie twojej matki. Ona poddała tę myśl. Wszystko to — kolistym ruchem ręki pokazała na pokój, na dom, obejmujący wszystko, co w pojęciu Stelli równało się szczęściu dla Laury — jest darem matki dla ciebie. (Helena była zdania, że najlepiej powiedzieć całą prawdę). — Mama była tu u mnie w lecie w zeszłym roku. Omówiłyśmy wszystko szczegółowo.

— W lecie? Kiedy? — wykrzyknęła Laura.

— W lipcu.

(Błyskawica przeszyła mózg Laury: a! więc mama słyszała!... Nie spała wtedy w nocy w wagonie! Nazajutrz niby to wybrała się do Milhamptonu do Effie Mc Davitt, a w rzeczywistości jeździła do Nowego Jorku. Chciała jej podarować panią Marrison na reprezentacyjną matkę).

— Ale ja nie przyjmę jej daru — oznajmiła Laura. (Mama! Cudowna mama! A tamci wyrażali się o niej: „ta jejmość", „to straszydło", „ta damulka!")

XXI.

1.

W cztery dni później Laura ze Stellą zmywały i wycierały przy zlewie w mieszkaniu bostońskim porcelanę z trzech dni, bo Stella lubiła się zaniedbywać.

Laura lajała matkę.

— Jaka mamusia niemądra, ach! jaka niemądra, żeby obmyślać przeciwko mnie taką intrygę. Mamusi się zdaje, że ja nie mam za grosz własnej woli.

— O, wiem, że masz wolę — westchnęła Stella. — Widzę, żeśmy źle zrobili. Powinnam cię była uprzedzić.

— To by się też na nic nie przydało, bo nie zgodziłabym się w żadnych okolicznościach.

— Nie rozumiem, dlaczego. Przecież za ojcem zawsze przepadałaś, a co do niej...

— Wiem, wiem — przerwała Laura. — Niech mamusia słucha — mówiła ze zniecierpliwieniem. — Niech mamusia posłucha. Póki mamusia żyje, nie opuszczę mamusi. Niech mamusia to zapamięta. Niech mamusia będzie tak dobra i wiecej o tym nie wspomina. — I nagle dodała łagodniej, serdeczniej: — Czy mamusia zapomniałaś, co mi mamusia powiedziała dawno temu, kiedy byłam małą dziewczynką: „O, Lulu, ty nigdy nie pojedziesz od mamy, ty nigdy nie opuścisz mamy — nigdy, nigdy?" — Ja nie zapomniałam. *(Ciąg dalszy nastąpi)*

DLA PANI

Odmłodzenie twarzy przy pomocy diatermii

Profesor Steinach, którego nazwisko znane jest powszechnie w związku z jego rewelacyjnymi próbami odmłodzenia, był pierwszym, który polecił użycie diatermii do odmłodzenia skóry twarzy. Od tego diatermia weszła do arsenału najskuteczniejszych środków kosmetycznych, powodujących ożywienie skóry, nadanie jej jędrności, świeżych barw, jednym słowem odmłodzenie twarzy.

Na czymże polega dodatni wpływ prądów diatermicznych na skórę i co to są prądy diatermiczne?

Prądy diatermiczne są to prądy szybkozmienne o wysokim napięciu. Napięcie to dochodzi do 2000 wolt, byłoby więc zabójcze dla organizmu ludzkiego, gdyby to był prąd o takiej ilości zmian jak np. prąd czerpany z sieci, ponieważ jednak prądy diatermiczne zmieniają swój kierunek od 100.000 do 1.000.000 razy na sekundę, mimo swego wysokiego napięcia, są dla organizmu nieszkodliwe.

Działanie diatermii jest przede wszystkim cieplne. Jak w druciku platynowym żarówki elektrycznej, dzięki silnemu oporowi powstaje ciepło, tak w diatermii dzięki silnemu oporowi, napotykanemu przez prąd w tkankach ustroju wytwarza się ciepło, które stanowi właśnie istotę leczniczego działania prądów diatermicznych.

Stosowanie prądów diatermicznych w lecznictwie jest stosunkowo nowej daty, nie wszystkie więc szczegóły działania tego prądu na żywą tkankę zostały dostatecznie wyjaśnione. Jeżeli chodzi natomiast o nader dodatnie wyniki kosmetyczne osiągane przy zastosowaniu diatermii twarzy, to przyznać musimy, że są one skutkiem przegrzania najgłębszych tkanek skóry, nieosiągalne w tym stopniu żadną inną metodą. Przegrzanie to powoduje intensywne rozszerzenie naczyń, a przez to lepsze odżywienie tkanek i przyśpieszenie procesów przemiany materii. Być może jednak, że istnieje nadto jakieś inne nieznane jeszcze działanie uboczne diatermii, któremu zawdzięczamy osiągane wyniki. Czy tak jest czy inaczej, faktem jest, że w diatermii zdobyła kosmetyka bardzo cenny środek do odmłodzenia skóry twarzy.

Technika przegrzewań diatermicznych była początkowo bardzo skomplikowana, ponieważ usiłowano przegrzewać całą twarz równocześnie. Ze względu zaś na to, że elektrody aparatu diatermicznego muszą szczelnie przylegać do skóry, aby nie spowodować oparzeń, stosowano jako elektrody maski, sporządzane dla każdej twarzy oddzielnie z odlewów gipsowych, wyklejane wewnątrz staniolem. Było to kłopotliwe i kosztowne, to też metoda ta została zarzucona, gdy przekonano się, że mniejszymi elektrodami umieszczanymi na różnych częściach twarzy np. pod brodą i na czole albo na obu policzkach można osiągnąć nie tylko te same, ale i lepsze wyniki.

Dzięki temu uproszczeniu zabiegi te stały się łatwiejsze do wykonania i tańsze, w związku z czym spodziewać się należy znacznego ich rozpowszechnienia, na co ze względu na osiągane wyniki w zupełności zasługują.

Helena Bieńkowska-Sklenarzowa
Instytut Kosmetyczny
Katowice, 3-go Maja 23.

Kronika

SOBOTA
24
czerwca

Dziś: Jana Chrzcic.
Jutro: Prospera b.
Wsch.: 3 g. 15 m.
Zach. 19 g. 37 m.

Komunikaty

Komunikat Dyr. Poczt i Telegr.

W Święto SS. Piotra i Pawła urzędy i agencje pocztowe będą czynne tak w niedzielę. Służba doręczeń — wyjątkiem doręczenia telegramów i przesyłek pospiesznych — nie będzie wykonywana.

Do właścicieli domów i składów!

Liga Morska i Kolonialna, obwód miejski w Katowicach urządza „Dni Morza" od 25 czerwca do 2 lipca b. r. W związku z tym wzywa się wszystkich właścicieli domów i składów, by w tym czasie dekorowali domy i składy chorągwiami państwowymi. Dekoracja składów i wywieszanie chorągwi winny się rozpocząć dnia 24 b. m. w godzinach popołudniowych.

Komitet Wykonawczy.

ODEZWA DO WŁASCICIELI DOMÓW.

W dniach od 25 czerwca do 2 lipca rb. odbędą się „Dni Morza", które, z uwagi na obecną sytuację polityczną, powinny wypaść w tym roku specjalnie okazale i imponująco. „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy" i „Dozbrójmy Polskę na morzu" — oto główne hasła uroczystości. Ze względu na krótki okres czasu, który nas dzieli od dnia rozpoczęcia uroczystości, zwracamy się tą drogą do wszystkich właścicieli domów, by w czasie od dnia 24-go czerwca do dnia 2 lipca udekorowali swe domy flagami państwowymi i flagami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Dla dekoracji okien będą sprzedawane specjalne nalepki, z których dochód przeznaczony jest na dozbrojenie Polski na morzu. Również wzywamy wszystkich właścicieli domów do brania udziału w pochodach. Dokładny program podany będzie w prasie i w osobnych afiszach.

Zrzeszenie Stowarzyszeń Właśc. Nieruchom. Wojew. Śl., prezes A. Łabuś.

NAJBLIŻSZE KURSY REKOLEKCYJNE W KOKOSZYCACH.

(—) Odbędą się one: dla kobiet z Chorzowa 26—30 czerwca, dla pań urzędniczek i nauczycielek 30 czerwca do 4 lipca, dla mężów dekanat Kochłowice, Tarn. Góry, Żory, Ruda 9 lipca, dla kapłanów 10—14 lipca. Początek rekolekcyj wieczorem o godz. 20. Zakończenie ostatniego dnia rano. Koszty pobytu wynoszą 12 zł., dla młodzieży 10 zł od osoby — pojedyńczy pokój 15 zł. Przewidziany jest także udział osób, nienależących do podanych dekanatów, w razie, gdy im odpowiada termin. Zgłoszenia — możliwie najwcześniej — przyjmuje Diecezjalny Sekretariat Rekolekcyjny w Katowicach ul. M. Piłsudskiego 20 — telefon 355-63.

OSOBISTE.

(—) W ub. niedzielę odbył się w kościele parafialnym Najśw. Panny Marii w Katowicach ślub naszego kierownika działu ogłoszeń p. Stanisława Reimaniaka z p. Kornelią Ernestyną Zambokówną z Katowic. Młodej parze redakcja i administracja wydawnictwa naszego składają serdeczne gratulacje.

KOMUNIKAT ŚLĄSKIEJ BIBLIOTEKI.

(—) W okresie letnim — z wyjątkiem krótkiej przerwy, której termin ogłosi się później — Czytelnie Śląskiej Biblioteki Publicznej będą otwarte ecodziennie przez pełną ilość godzin przed południem. W godzinach popołudniowych: Czytelnia ogólna będzie otwarta przezs wszytkie dni za wyjątkiem sobót w godzinach od 16 do 20-ej. Czytelnia czasopism będzie w miesiącu lipcu w godzinach popołud. zamknięta, a w miesiącu sierpniu otwarta w środy i piątki od godz. 16 do 20-ej. Czytelnia prawnicza będzie otwarta w okresie od 25-go czerwca do końca sierpnia po południu tylko w środy w godz. od 16 do 19-ej. Wypożyczalnia będzie czynna bez zmian.

POCIĄGI POPULARNE DO WISŁY I KAKOWA.

(—) Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na niedzielę dnia 25 czerwca rb.: Pociąg popularny z Katowic do Wisły z następującym rozkładem jazdy: Katowice odjazd 5.38, Wisła przyjazd 8.07. Wisła odjazd 19.27. Katowice przyjazd 22.08. Postój w Ligocie. Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z kuponem na bezpłatną wycieczkę pieszą z przewodnikiem 4.50 zł. Karty kontrolne są do nabycia w kol. kasie bilet. w Katowicach i biura podróży. — Pociąg popularny z Hajduk do Krakowa na mecz ligowy „Ruch — Cracovia": Hajduki odjazd 7.46, Katowice 8.15, Szopienice 8.23, Mysłowice 8.31, Kraków przyjazd 9.58. Kraków odjazd 20.20, Mysłowice przyjazd 22.04, Szopienice 22.13, Katowice 22.21, Hajduki 22.38. Karty kontrolne w cenie 3.20 są do nabycia w kolejowych kasach biletowych w Katowicach, Hajdukach i Chorzowie Mieście oraz wszystkich biurach podróży.

Dzisiaj zjazd spółdzielców w Katowicach

Katowice, 23 czerwca.

W sali odczytowej Domu Oświatowego T. C. L. przy ulicy Francuskiej 12, dzisiaj w sobotę o godz. 10 rano rozpoczną się obrady zjazdu spółdzielni rolniczych i zarobkowych. W zjeździe tym udział wezmą przedstawiciele spółdzielni województwa śląs. iego i dwóch przyległych powiatów będzińskiego i zawierciańskiego.

Jest to na tym terenie pierwsze walne zgromadzenie spółdzielni, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, a wydzielonych z jego Okręgowego Związku w Krakowie w osobny Okręgowy Związek w Katowicach, który będzie 10-ym z kolei Okręgowym Związkiem (oddziałem) w Polsce.

Przypomnieć wypada, że do utworzenia Okręgowego Związku w Katowicach doszło dzięki inicjatywie miejscowych działaczy i stanowisku dołu popartym jednomyślną postawą spółdzielni Zaolzia oraz przy życzliwym ustosunkowaniu się do tej sprawy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i sfer rolniczych.

Po raz pierwszy też ujrzymy w naszych szeregach delegatów polskich spółdzielni z za Olzy, które jednomyślnie zgłosiły przystąpienie do ogólnopolskiego związku.

Na porządku obrad walnego zgromadzenia znajdują się następujące sprawy:

1) Wysłuchanie sprawozdania Okręgowego Związku w Krakowie z działalności na terenie Śląska w 1938 r. i I półroczu 1939 r.

2) Omówienie spraw bieżących spółdzielni

3) Wybór 7 członków Rady Okręgowego Związku w Katowicach i 3 delegatów na Ziazd Delegatów Związku w Warszawie.

Spółdzielnie Mleczarskie w ilości 5 w 1937 r zrzeszały 689 członków i wykazały dostawę mleka na 6.261 tysięcy kg. Od tego czasu uruchomiono na Górnym Śląsku 2 nowe spółdzielnie mleczarskie, a trzecia jest w stadium organizacji. Z Zaolzia przybyła jedna czynna spółdzielnia. Ogółem w Okręgowym Związku w Katowicach jest 8 czynnych spółdzielni mleczarskich i 1 w organizacji.

Owocna działalność

Dzisiejsze Walne Zgromadzenie z chwilą powołania Rady Okręgowej Związku zamyka okres organizacji Okręgowego Związku w Katowicach.

Okręg. Związek w Katowicach przejmuje z Okręg. Związku w Krakowie:

	działające na terenie woj. śląskiego	Zagł. Dąbrowskiego
spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe		
a) powszechne	49	9
b) rolnicze	126	25
spółdzielnie mleczarskie	5	2
spółdzielnie rolniczo handlowe	4	1
spółdzielnie rzemieślnicze	7	1
spółdzielnie różne	14	—
Razem:	205	38

Ponadto z Zaolzia przystąpiło bezpośrednio do Okręgowego Związku w Katowicach:

spółdzielni oszczędn.-pożyczkowych	73
spółdzielni mleczarskich	1
spółdzielni rolniczo-handlowych	1
spółdzielni różnych	7
Razem:	82

Ogółem więc Okręg. Związek liczyć będzie w dniu 1 lipca rb. 325 spółdzielni wśród których będą 282 spółdzielnie oszczędnościowe. Te ostatnie dzielą się na sp. oszczędn.-poż powszechne tj. zrzeszające członków różnych zawodów i noszące na ogół nazwę Banków Ludowych, oraz na sp. oszczędn.-poż. rolnicze tj. z przewagą członków rolników i znane pod nazwami Kas Stefczyka, Kas Spółdzielczych lub Kas Oszczędności i Pożyczek (Raiffeisenek)

Według statystyki za 1937 r. (ostatniej) kapitały spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (bez Zaolzia) wynosiły:

(w tys. zł) — w sp. o.-p.	powsz.	roln.
na udziałach członków	1.733	432
na fund własnych spółdz.	1.078	693
na wkładach oszczędności	10.341	4.133
na rachunkach bieżących	432	26
w zobowiązaniach bankow.	4.007	3.962
razem:	17.591	9 246
przy ogół ilości członków	21 042	20.565

W powyższych sumach nie ma kapitałów dwóch regionalnych spółdzielczych central, a mianowicie Śląskiego Centr. Banku Spółdzielczego w Katowicach i Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie

Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe w ilości 5 w 1937 r. liczyły 941 członków, sprzedały towarów na sumę 8 630 tys. zł i ponadto skupiły od swoich członków towarów na 599 tys zł. Z Zaolzia przybyła jedna spółdzielnia rolniczo-handlowa.

Spółdzielnie różne w ilości 13 w 1937 r. skupiały 954 członków, sprzedały towarów na sumę 1 672 tys. zł i nabyły towarów od swoich członków za 202 tys zł. Od 1937 r. liczba spółdzielni różnych wzrosła do 22, a z Zaolzia doszło dalszych 7 spółdzielni

Dorobek wszystkich spółdzielni Okręgowego Związku w Katowicach osiągnięty w 1938 r. zobrazowany zostanie na dzisiejszym Walnym Zgromadzeniu

SŁYNNY CYRK KORONA W KATOWICACH

(—) Największy i najbogatszy w Polsce cyrk „Korona", który rozbił swoje wielkie namioty na placu Andrzeja, bawi w Katowicach po raz pierwszy. Inauguracyjne otwarcie cyrku nastąpiło w czwartek ubiegłego tygodnia. Bardzo dobre produkcje artystyczne w wykonaniu wybitnych artystów doby obecnej, są rękojmią, że wieczór spędzony w cyrku „Korona" pozostawi niezatarte wspomnienia. Bogaty program obejmuje: piękne inscenizacje narodowe, groteski, karkołomną jazdę na rowerach, wrotkach oraz tresury lwów, słoni, wielbłądów i mrożące krew w żyłach akrobacje pod kopułą cyrku. Rewelacją pierwszego programu otwarcia są występy fenomenów żonglera - górala Froni i Mistrza wiedzy tajemnej Norrini, jasnowidza światowej sławy, który swoimi przepowiedniami zadziwił świat naukowy. Poza tym wiele innych przebojowych numerów. Pomimo kolosalnych kosztów wyznaczono bardzo przystępne i popularne ceny miejsc. Cyrk „Korona" zagości w Katowicach tylko przez czas bardzo krótki.

Dzieciobójczyni skazana na śmierć

(—) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Gliwicki sąd przysięgłych skazał na śmierć Ernę Paschek z Zabrza, oskarżoną o zamordowanie swego rocznego dziecka. Paschkowa chcąc pozbyć się dziecka, które było przeszkodą w prowadzeniu swobodnego życia, otruła je za pomocą lizolu.

Jedziemy oglądać cuda Polski

Mieszkam w pociągu

Donosiliśmy już, że w poniedziałek 19 bm. wyjechał ze Śląska specjalny pociąg turystyczny, wiozący pracowników „Wspólnoty Interesów" na wywczasy, zorganizowane przez referat społeczny koncernu — polegające na wycieczce krajoznawczej po południowo-wschodnich kresach Polski. Uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność odpocząć w pięknych uzdrowiskach polskich, położonych na drugim krańcu Rzeczypospolitej. W wycieczce bierze udział nasz specjalny wysłannik, który informować będzie Czytelników o przebiegu i trasie wycieczki.

Redakcja.

Na pierwszym peronie katowickiego dworca ruch ogromny. Ludzie obładowani walizkami pakują się do pociągu turystycznego, wytoczonego przed chwilą na peron. Pociąg ten ma zawieźć pracowników „Wspólnoty Interesów" na Podole — najcudowniejszą krainę rozsłonecznionego nieba i czystych błękitów. Wagony pulmanowskie z przygotowanymi miejscami do spania zapełniają się roboczym ludem śląskim. Ostatnie pożegnania i ostrzeżenia — ruszamy. Dyszący smok rozpędził nasze domki campingowe na kółkach ku „słońcu Podola". Stolica Śląska zniknęła nam z oczu. Żegnamy Śląsk na dziesięć dni. Jedziemy, naprzód do Borysławia, potem do Truskawca-Zdroju. Zaleszczyk, zwanych polskim Meranem, Krzywczów, Okopów św. Trójcy, Chocimia (Rumunia), Trembowli, Brzeżan, Zbaraża, Podchorec, Krzemieńca, Oleska Żółkwi i Lwowa, skąd nastąpi powrót na Śląsk. Zobaczymy cuda ziemi, gdzie według słów poety, „słońce inaczej wschodzi i zachodzi, gdzie czar i urok przyrody nawzajem rywalizują o prymat i dostojeństwo w tej krainie baśni i lazurów o nieskazitelnej gamie barw i kolorytów".

Piękna ta ziemia usiana jest kurhanami, przesiąknięta krwią poległych rycerzy. Tam przyszli na świat: Żółkiewski, Sobieski, Koniecpolski i obecny nasz wódz — Marszałek Śmigły-Rydz.

Jedzie nas wszystkich ponad 200 osób, w tym przeszło połowa pracowników fizycznych. Nastrój w wagonach pogodny. Wszyscy ulokowali się na swych miejscach, podziwiając przez okna krajobraz

Nasz pociąg składa się z kilkunastu nowoczesnych polskich wagonów turystycznych, urządzonych ze wszelkimi „szykanami". W każdym przedziale sześć wygodnych miejsc do spania. Jeden wagon specjalnie przeznaczony jest dla kierownictwa z przedziałami na magazyny, biura, przedział dla prasy i lekarza. Jest wagon-łazienka z wannami i natryskami. Miał być również „bar-dancing". Nie dopisała podobno dyrekcja P. K. P. w Katowicach, która — również podobno — jedyny wagon restauracyjny, znajdujący się w dyrekcji śląskiej (!?) — kazała przerobić na wagon osobowy trzeciej klasy... Nie wiem — czy to prawda. — Musimy się zadowolić „knajpą", zainstalowaną w przedziale wagonu osobowego. Knaipa to w całym tego słowa znaczeniu nie jest, jest tam bowiem piwo, herbata, ale nie ma wódki. Mimo tego „barman" ma kupę roboty. Tyskie płynie strumieniami. Oprócz „knajpy" uczęszczany jest również bardzo licznie wagon-łazienka. Mogą z niego korzystać wszyscy uczestnicy wycieczki raz za specjalnym kuponem, jaki zawiera bloczek uczestnika, a potem za drobną opłatą.

Wspomniany bloczek posiada oprócz tego kupony na wyżywienie (trzy razy dziennie), bilety na plaże, zwiedzanie zabytków i muzeów, przejazdy furmankami wstęp na festyny i wszystkie inne imprezy. Wszystko to kosztuje zaledwie 85 zł. Przy zgłoszeniu płaci pracownik „Wspólnoty Interesów" 5 zł, resztę spłaca się w ratach miesięcznych po 10 zł.

Wycieczkę prowadzi iniciator imprezy p. mgr. Eugeniusz Sikorski, kierownikiem wycieczki jest p. Czesław Makowski. Ponadto w skład kierownictwa wchodzi techniczny kierownik pociągu, oraz komendanci wagonów.

Komendanci dbają o to, by uczestnicy wycieczki przestrzegali regulaminu pomyślanego tak, by każdy mógł przede wszystkim dobrze wypocząć. Cisza nocna obowiązuje najpóźniej od godz. 22.30, zależnie od odjazdu pociągu z danej miejscowości. Pobudka wcześnie rano. Mycie ma się odbywać w szybkim tempie. Każdy przedział ma swojego „porządkowego.

Pierwszą kolację spożyliśmy w pociągu. Jutro już śniadanie w Borysławiu.

W. Mikołajec.

O utrzymanie Zakładu Salezjańskiego w Mysłowicach

Mysłowice, 23 czerwca.

Od kilku dni obywatele miasta Mysłowic rozgoryczeni są dziwnym, a zarazem niezrozumiałym odnoszeniem się miejscowych władz magistrackich do salezjańskiej placówki wychowawczej młodzieży.

Od roku 1931 Księża Salezjanie w trudnych warunkach w duchu patriotycznym i zbożnym pracują nad urabianiem tęgich charakterów biednej i skażanej na wychowanie ulicy młodzieży. Przeciętnie korzysta z opieki salezjańskiej w Mysłowicach około 900—1000 chłopców rocznie.

Wśród wielu cennych odcinków pracy zasługują na specjalne podkreślenie doskonałe wyniki w dziedzinie muzyki, sportu, sztuki teatralnej oraz szeroko pojętego życia organizacyjnego akcji kolonii wakacyjnych. W zakładzie skupiają się dwie drużyny skautowe, jedna harcerska, druga zuchowa, o 3 zastępach każda. Poza tym prowadzi się liczne koła samokształceniowe, świetlicowe i inne. W święto narodowe 3-go Maja br. obywatele Mysłowic, a 14-go w Szopienicach przy poświęceniu ogródków działkowych podziwiali doskonale zgrany i jednolicie umundurowany zespół orkiestry dętej, składający się z młodzieży od 14 do 18 roku życia.

Do dobrze zareklamowanych i licznie uczęszczanych przez miejscową i okoliczną ludność imprez należą występy teatralne młodzieży świetlicowej.

Z zebranych funduszów prowadzą XX. Salezjanie akcję dożywiania młodzieży. Dzięki poparciu starosty pow. katowickiego p. dr. Seidlera, obdarowuje się biedną młodzież w okresach zimowych ciepłą bielizną i odzieżą. Nadmienić wypada, że jest to jedyna tego rodzaju placówka charytatywno-wychowawcza, a zarazem na wskroś polska.

Przechodzących koło zakładu w godzinach popołudniowych uderza miły widok rozbawionej i rozśpiewanej polską pieśnią patriotyczną młodzieży pod opieką synów św. Jana Bosko.

Czy ojcowie miasta naprawdę nie dojrzeli już osiągniętych owoców mrówczej i bezinteresownej pracy XX. Salezjanów? Czy los biednej młodzieży śląskiej naprawdę jest dla nich tak dalece obojętny, że pozwalają na przymusową likwidację salezjańskiej placówki mysłowickiej?

Amerykański przyjaciel Polski przyjeżdża na Śląsk

Katowice, 23 czerwca.

W niedzielę 25 bm przybędzie do Katowic na kilkudniowy pobyt na Śląsk wybitny gość amerykański, profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku dr Artur P. Coleman z małżonką.

Prof. Coleman polonista i profesor literatur słowiańskich był już kilkakrotnie w Polsce i zna dobrze język polski. Tłumaczył na język angielski „Marię" Malczewskiego i prowadzi dział polski w przeglądzie naukowo-literackim, wydawanym przez nowojorski uniwersytet Columbia. W przeglądzie tym omawiał prof. Coleman w dłuższych notatkach genezę „Skamandra", Polski Słownik Biograficzny oraz szereg dzieł literackich współczesnych autorów. Napisał również obszerniejszą pracę o powstaniu styczniowym, w której zaznacza się oddźwięk jego powstania w opinii publicznej amerykańskiej.

Wybitną pomocą w działalności naukowej i polonofilskiej prof. Colemana jest jego małżonka, znająca również język polski. Opracowała ona m in. bibliografię przekładów angielskich z Adama Mickiewicza i pracuje obecnie nad monografią o twórcy Pana Tadeusza w języku angielskim.

Państwo Coleman podczas obecnej dłuższej podróży po Polsce zamierzają również zwiedzić Śląsk, gdzie będą gośćmi Instytutu Śląskiego.

Ważne informacje dla uczestniczek zjazdu jubileuszowego Tow. Polek

(—) **W niedzielę odbędzie się w Katowicach wielki zjazd jubileuszowy Tow. Polek, zorganizowany w 20-lecie pracy w Niepodległej Polsce. Na zjazd ten przybędzie około 10.000 członkiń ze wszystkich stron Śląska, również ze Śląska Zaolziańskiego, który od marca br. jest objęty zasięgiem organizacyjnym Tow. Polek.**

Program zjazdu przewiduje o godz. 9.30 Mszę św. polową z okolicznościowym kazaniem przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, po czym uczestniczki zjazdu przejdą pochodem ulicami: Ligonia, Kościuszki, Żwirki i Wigury, Mikołowską i Matejki na Plac Wolności, gdzie delegacja Tow. Polek złoży wieniec na płycie Nieznanego Powstańca. Defiladę zjazdu przyjmie na ul. 3 Maja u wylotu ul. Wawelskiej Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński. Po defiladzie odbędzie się na Placu Marsz. Piłsudskiego manifestacja, w czasie której przemówienie wygłosi Wojewoda dr Grażyński. O godz. 13 w sali kina „Słońce" (ul. św. Jana 24) odbędzie się uroczysta akademia. Po południu festyn ludowy na boisku Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., o godz. 18 raut reprezentacyjny w salach Śl. Urzędu Wojewódzkiego.

W związku ze zjazdem Zarząd Główny komunikuje, że zbiórki uczestniczek zjazdu przed Mszą św. wyznaczono na godz. 8.45 w następujących punktach: Wielkie Katowice — ul. Plebiscytowa, pow. Katowice — ul. Wojewódzka (przed konserwatorium), Okręg Chorzów — ul. Stanisława, b. pow. Świętochłowice — ul. Mariacka.

Uczestniczkom zjazdu, przyjeżdżającym pociągami popularnymi, podaje się do wiadomości, że w hali I dworca kolejowego otwarty będzie kiosk informacyjny, udzielający wszystkich informacji, przydzielający przewodniczki i sprzedający odznaki zjazdowe i karty uczestnictwa.

Uczestniczki zjazdu za okazaniem kart uczestnictwa korzystają z 33—50 proc. zniżki w tramwajach i autobusach, z dużej zniżki na przedstawienia popołudniowe w kinie „Zorza" i „Słońce", z bezpłatnego wstępu na wystawę „Samoobrona domu w razie wojny", na wystawę elektryczną zaś płacą 20 gr.

„DNI KATOLICKIE" W PRZYSZOWICACH.

(K) Rozpoczęcie „Dni Katolickich" dla nauczycielek w Przyszowicach nastąpi w sobotę 24 bm. o godz. 18-tej. Osoby zgłoszone otrzymały szczegółowy program. Zgłoszeń się już nie przyjmuje z powodu braku miejsc.

Zgłoszenia na „Dni Katolickie" dla nauczycielek w czasie od 26 do 30 sierpnia również w Zamku w Przyszowicach (opłata 8 zł) przyjmuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 20 (tel. 345-07).

ZEBRANIE P. Z. Z.

(K) Dnia 25 bm. o godz. 11 odbędzie się w Nowej Wsi zebranie miesięczne Polskiego Związku Zachodniego na sali p. Bałdygi.

Dziecko udusiło się poduszką

W ub. czwartek w domu rodziny Wdowiarów w Chorzowie-Batory (Stelmacha 12) w czasie chwilowej nieobecności rodziców udusiło się w kołebce 4 miesięczne dziecko, przy którym czuwał 5-letni chłopczyk. Tragiczny i smutny ten wypadek zdarzył się w chwili, kiedy Widerowa udała się do pobliskiego składu po zakupy. Przywołany lekarz mimo usilnych starań, nie zdołał dziecku przywrócić życia. Rozpacz rodziców z powodu utraty ukochanego dziecka jest ogromna.

TEATR KINO I ESTRADA

KINOTEATRY W KATOWICACH:

CAPITOL: „Wyspa złudzeń".
CASINO: „Małżeństwo z przeszkodami".
COLOSSEUM: „Trzej kadeci" i „Cnotliwa Zuzanna".
SŁOŃCE: „Melodie cygańskie".
STYLOWY: „Żółte cienie" i „Szalony chłopak".
UNION: „Czterech na posterunku" i „Władczyni dżungli".
ZORZA: „Tyran".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Trzech przyjaciół" i dodatki.

Kinoteatry na prowincji:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Donia córka poczmistrza".
BIELSKO — APOLLO: „Czterech na posterunku". — RIALTO: „Mściciele".
CHORZÓW — APOLLO: „Dzieje grzechu" i „Wakacje". — COLOSSEUM: „Miodowy miesiąc" i „Włóczęgi północy". — ROXY: „Powrót Arsena Lupina" i „Pod maską złoczyńcy".
CHORZÓW BATORY — ŚLĄSKIE: „Chicago" oraz „Sekretarka jej męża".
JANÓW — SŁOŃCE: „Wacus" i „Bunt załogi".
MICHAŁKOWICE — ZORZA: „Kaczątko" i nadpr.
MYSŁOWICE — ODEON: „Ultimatum" oraz „Niepon". — HELIOS: „Przeor Kordecki" oraz „Zamaskowany jeździec".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Bohater naszych czasów" i „Panika w hotelu".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Bitwa na Broadway'u" oraz „Mały tyran".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Książę i żebrak" i „Małżeństwo z pozoru".
PIOTROWICE — PIAST: „Flip i Flap — alpejskie diały" i „Niebezpieczna kobieta".
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Żebrak w purpurze" oraz „Mały baranek".
RYBNIK — APOLLO: „Piętno przeszłości" oraz „Hotel Hollywood". — ŚWIT: „Gunga-Din i „Milioner na tydzień". — HELIOS: „Kobiety nad przepaścią" i „Niebezpieczna granica".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Milioner na tydzień" oraz „Prawo prof. Lindsay'a".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Żółte cienie" oraz „24 godziny miłości" — COLOSSEUM: „Królowa Śmiełka" i „List polecający".

INNE IMPREZY:

UWAGA! Codziennie wieczorem o godz. 8.15 walki zapaśnicze w Katowicach w Sali Powstańców.

CYRK „KORONA" w Katowicach na placu Andrzeja. Dziś 1 przedstawienie o godz. 8.15 wiecz. ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU!

SREBRNY JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ.

W dniu dzisiejszym obch. dz. p. **Alma Klinger** — kierowniczka firmy M. Greinert, sprzedaż masła „Mon pol" w Katowicach 25-letni jubileusz pracy zawodowej.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE 6000 ZŁ.

( ) W niewyjaśniony dotychczas sposób skradziono z mieszkania, przy ul. Gliwickiej 3 w Katowicach z zamkniętej szafy na szkodę kupca Glücksmanna Jakuba 6000 zł. przechowane w kasetce pomiędzy bielizną. Dochodzenia w toku.

Katowice

„DZIEŃ MORZA" W JANOWIE ŚL.

(K) Liga Morska i Kolonialna w Janowie Śl. urządza w ramach tegorocznego „Dnia Morza" w czwartek 29 bm. na stawie Małgorzaty w Giszowcu obchód Nocy Świętojańskiej z bardzo urozmaiconym programem.

OKROPNA ŚMIERĆ CHŁOPCA.

(K) 22 bm. w czasie zabawy dzieci na podwórzu, przy ul. Hutniczej 1 w Chebziu ukrył się w ustępie 2-letni Strzoda Józef, który następnie przez nieuwagę wpadł do dołu kloacznego i utopił się. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Goduli.

NOWE WŁADZE KLUBU DZIENNIKARZY RADIOWYCH.

(K) W lokalu Syndykatu Dziennikarzy Śląskich przy ul. Ligonia 29 w Katowicach odbyło się doroczne walne zebranie Klubu Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Obradom przewodniczył red. H. Sławik. — Po sprawozdaniach prezesa E. Odorkiewicza i sekretarza St. Lewickiego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja na temat najżywotniejszych zagadnień i zadań radiofonii polskiej na Zachodnim pograniczu. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi dokonano wyboru nowych władz Klubu. Zarząd stanowią: red. red. Henryk Sławik — prezes, Edmund Odorkiewicz — wiceprezes, St. Lewicki — sekretarz, Bolesław Pałędzki — skarbnik, Józef Oskólski — członek zarządu. Komisja rewizyjna: red. red. Józef Burczak, Borys Brodowski i Zbigniew Madejski. Sąd koleżeński: red. red. Wilhelm Bolesław Cholewa, Konstanty Ćwierk i Jan Kawalec. Następnie pp. dyr. St. Ligoń i kier. J. Tepa omówili sprawę programu Rozgłośni Katowickiej, odpowiadając również na liczne zapytania zgromadzonych dziennikarzy.

STRZELANIE BRACTWA KURKOWEGO.

(K) Zielono - świąteczne strzelanie pod nazwą „Letnie strzelanie" odbyło się w dniach od 12—18 czerwca rb. w Siemianowicach na strzelnicy im. Marsz. Piłsudskiego. Godność tegorocznego króla kurkowego zdobył brat mgr Franciszek Herda. I rycerzem został brat Stanisław Pytlik, zaś II rycerzem brat Augustyn Stanko. Królem koguciem został brat Franciszek Piwko.

Polska w oczach Amerykanina

Prof. Coleman z Uniwersytetu w N. Jorku, znany tłumacz i propagator literatury polskiej w Ameryce, zdobył sobie w Polsce wielu przyjaciół, to też sala w Kamienicy ks. Mazowieckich na Starym Mieście, gdzie na zaproszenie Instytutu Współpracy z Zagranicą, miał wygłosić odczyt, była przepełniona wyborową publicznością.

Odczytowi, noszącemu tytuł: „Polska w oczach Amerykanina", prelegent nadał charakter osobistych zwierzeń, a że poniosła go swada oratorska, odczyt zamienił się w uroczą gawędę, przeplataną wspomnieniami i pełną najszczerszego zachwytu i uznania dla kraju i kultury polskiej.

Prelegent opowiedział przede wszystkim jak kształtowało się i rozwijało jego własne pojęcie o Polsce. Na farmie jego ojca, na południu Stanów Zjednoczonych, pracował Polak pochodzący z Wileńszczyzny. Był on przez wiele lat najwierniejszym przyjacielem ojca i opiekunem dzieci.

„Piotr był wprost nieoceniony — mówił prof. Coleman — znał się na wszystkich robotach rolnych i ogrodowych i miał niezwykłe zdolności do mechaniki. Przypuszczamy, że jego przywiązanie do naszej rodziny i naszej farmy, pochodziło stąd, że mu w dziwny sposób przypominały mająstek jakiś na Litwie, jakiś dobrze znany dwór i polskiego dziedzica.

Piotr wprowadził mnie nieświadomie w świat polski. Czynił to bezwiednie, gdyż nie chciał mnie nigdy uczyć po polsku i gniewał się, gdym w nofesiku zapisywał polskie słówka. Uważał widocznie naukę jego macierzystego języka za dziecinny pomysł. Należy zresztą przyznać, że wogóle niechętnie udzielał mi swojej wiedzy praktycznej, obawiając się zapewne że straci wtedy dotychczasowy mir w dziecinnych oczach, ale mimo tego ienu zawdzięczam umiejętność pracowania rękami niemniej niż głową, co mi pozwoliło w przyszłości postawić własnymi dłońmi dwa duże domy.

Innym moim „przodkiem" w zakresie polszczyzny był James Gates Percival, którego wiersze były słynne w Ameryce 100 lat temu. Był to z zawodu znakomity geolog a z zamiłowania namiętny filolog. Poświęcił się szczególnie językom słowiańskim, lecz nie tylko w polskim doszedł do tego, że mógł poznać arcydzieła literatury, gdyż udało mu się zdobyć u księgarza w Bostonie dzieła Mickiewicza i Słowackiego. Wczytywał się w nie z zapałem i przełożył nawet kilka ich utworów na język angielski. Najlepsze jego przekłady są to tłumaczenia sonetów Mickiewicza: „Do Laury", „Żegluga", „Grób Potockiej" i Ruiny Zamku w Bakczysaraju". Będzie zresztą obszerniej mowa o Percivalu w mojej monografii, którą Stowarzyszenie Amerykańskie dla języków współczesnych zamierza wkrótce wydać."

Prof. Coleman po raz pierwszy przybył do Polski w 1930 r. w okresie uroczystości z okazji 400-lecia Kochanowskiego. Zrobił wtedy dłuższą wycieczkę po kraju i odtąd zyskaliśmy w nim wiernego przyjaciela, który boleje nad tym, że w Ameryce tak niewiele wiedziano o Polsce.

„Dopiero zeszłej wiosny obudziło się wśród Amerykanów pojęcie — mówił dalej prof. Coleman — że musza zrozumieć i poznać Polskę, ponieważ Polska bardziej niż jakiekolwiek inne mocarstwo europejskie potrafi utrzymać równowagę między dwoma wrogimi siłami: Niemcami a Rosją. Pragnąłbym móc wykorzystać nasze wspaniałe możliwości odczytowe, aby dotrzeć z tym wszystkim do szerszych sfer publiczności amerykańskiej. Pragnąłbym, aby przybywali do nas prelegenci z Polski, tak jak przybywają nieustannie z Anglii i z Niemiec. Mam nadzieję także, że coraz więcej Amerykanów zacznie przyjeżdżać na wakacyjne kursy o kulturze polskiej dla cudzoziemców, pod warunkiem, że wykłady będą prowadzone w języku angielskim.

Widzę zatem Polskę, jako kraj niewykorzystanych możliwości... przecież tyle może dać cudzoziemcowi, szczególnie takiemu, który gotowy jest połączyć z przyjemnościami trochę nauki. Polska stanowi prawdziwe muzeum przeszłości i winna mieć okazję pokazania swych skarbów moim rodakom. Ale nie tylko zabytków przeszłości, bo nawet dla Amerykanina przyzwyczajonego do wyczynów przemysłu wasz COP robi niepospolite wrażenie. Co do mnie, nie ma rzeczy w Polsce, którą chętniejbym oglądał. Regulacje rzek, przetworzenie dzikiego potoku na źródła światła, ciepła i siły, to potężne dorobki, to też patrzę wprost oniemielony na gigantyczny program, realizowany w ciągu lat w rejonie Sandomierza."

Następnie prelegent z uznaniem mówił o rozmachu budowlanym jaki zauważył w Gdyni. Opowiadał też o swoich zabawnych przygodach z sygnałami świetlnymi na ulicach Warszawy. Z zachwytem mówił o Warszawie, która z roku na rok zmienia swą szatę zewnętrzną na jeszcze staranniejszą. Wreszcie, przechodząc do spraw politycznych, mówiąc o problemach europejskiej równowagi, stwierdził:

„Polska nie może przystać do żadnego bloku, musi zachować swą niezależność i pozostać wierną swej dziejowej misji stworzenia jakoby pomostu pomiędzy wschodem i zachodem.

Polska nie może należeć do żadnej tzw. „osi", bo sama stanowi oś, koło której obracać się musi sfera wrażliwa na utrzymanie pokoju w Europie. Jest ona dziś wyjątkowo ważnym państwem, to też wrócę do Ameryki bardziej przekonany niż kiedykolwiek, że zasługuje, ze względu na swą żywotną działalność, na powierzenie jej obowiązków, które ciążą z natury rzeczy na każdym wielkim mocarstwie. Cześć Ci, Odrodzona Polsko!"

Prelegenta gorąco oklaskiwanego przez zebranych, przedstawił i powitał prezes Instytutu Współpracy z Zagranicą dr H. Gruber, który następnie podejmował pp. Colemanów lampką wina u Fukiera.

POMOC ZIMOWA — to dzieło sprawiedliwości społecznej. Nikt nie może się uchylać się od świadczeń. WPŁAĆ jak najprędzej ZALEGŁOŚCI!

Podoficerowie Rezerwy strzelają o nagrody

(K) W strzelaniu o mistrzostwo powiatu katowickiego, które odbyło się w niedzielę na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Katowicach brali udział najlepsi strzelcy z 22 kół w liczbie 112 podoficerów; wyniki były następujące: 1-sze miejsce zespołowo: Nowa Wieś (obraz M. Piłsudskiego bronz). 2. Bielszowice (żetony) 3. Ruda (dyplomy). W strzelaniu prezesów Kół: 1. Witka Orzegów. 2. Miozga Kochłowice. 3. Zielonka Panewniki. W strzelaniu komendantów Kół: 1. Dworak Jan Wełnowiec, 2. Wojton Karol Piotrowice, 3. Dobczyński Kochłowice. Strzelanie o nagrody indywidualne: 1. Zając Mysłowice, 2. Pinkawa Nowa Wieś, 3. Szafraniec Kochłowice. Ogółem 24 strzelców uzyskało nagrody indywidualne. Z grupy komendantów powiatowych 1-sze miejsce otrzymał komendant powiatowy Mysłowice, Jan Duży, 2-gie kom. Jan Zawisz Janów. Strzelanie zakończone zostało wspólnym obiadem, po którym dokonał wręczenia nagród p. kpt. Ferencowicz w towarzystwie komendanta powiatowego p. R. Blachuta.

Chorzów

PROGRAM ŚWIĘTA MORZA W CHORZOWIE

(—) Pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku, dozbroimy Polskę na morzu" odbędzie się w całej Polsce tegoroczne święto morza w dniu 29 bm. Program tej wspaniałej manifestacji narodowej w Chorzowie przewiduje m. in.: pochód do Chorzowa Starego. Nast. dnia po nabożeństwie pochód ruszy na plac targowy, gdzie odbędzie się wielkie zgromadzenie publiczne, na którym wygłoszone zostaną przemówienia dr Bertha, rotm. Konacha i mgr. Łopaty. Po przemówieniu uchwalona zostanie rezolucja.

Po południu na Górze Wyzwolenia odbędzie się festyn ludowy, a o godz. 20-ej w sali na Górze Wyzwolenia zabawa.

Liga Morska i Kolonialna w Chorzowie podaje do wiadomości, iż miasto należy dekorować flagami doniero w środę, dnia 28 czerwca po południu, a flagi zdjąć należy w piątek rano.

Chorzów-Batory (Wielkie Hajduki) urządza uroczystość „Dni Morza" oddzielnie, według własnego programu.

WŁAMYWACZ PRZED SĄDEM.

(—) Teodor Tobolik z Chorzowa, wraz z niej. Henrykiem Soporą w kwietniu br. włamali się do konsumu pracowników w Chorzowie, skąd skradli większą ilość towarów. W czasie wynoszenia towaru opryszków spostrzegł patrol policyjny, który po energicznym pościgu ujął Tobolika. Soporze udało się zbiec. W czasie rozprawy sądowej która toczyła się przed sądem grodzkim w Chorzowie Tobolik wypierał się winy, wobec jednak obciążających zeznań świadków, sąd skazał włamywacza na rok bezwzględnego więzienia. Sopora zbiegł za granicę.

Pszczyna

ŚWIĘTO PUŁKOWE W GARNIZONIE PSZCZYŃSKIM.

(P) W ub. niedzielę obchodził pułk ułanów śląskich w Pszczynie swe święto pułkowe. W sobotę odbył się capstrzyk z udziałem orkiestry pułkowej, zaś w niedzielę odprawione zostało w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli również liczny udział przedstawiciele władz z pp. starostą dr Olszowskim, pułk. Chmielewskim, burm. Żmijem i mjr. Brandtem na czele. Dalszy ciąg programu odbył się w koszarach, gdzie też wydany został obiad z udziałem licznych gości. W tym samym dniu wojsko było na uroczystości wręczenia sprzętu wojskowego przez młodzież szkolną w Ćwiklicach.

DOSTAŁA ZŁĄ NOTĘ — WIĘC ZBIEGŁA.

(P) W ub. środę oddaliła się z internatu uczennica Państw. Liceum Pedagogicznego w Pszczynie 18-letnia Irena Skurnidówna. Wymieniona opuściła internat o godz. 6-ej i już nie wróciła. Jak stwierdzono, powodem wydalenia się Skurnidówny była ujemna nota szkolna na świadectwie rocznym.

DEFRAUDANT ZBIEGŁ DO NIEMIEC.

(P) W ub. wtorek zgłoszono na policji w Mikołowie, iż niejaki Walter Kral, zam. w Łaziskach Górnych — kol. Brada, dopuścił się oszustwa na szkodę właścicieli składu firmy Böhm. Kral odebrał radioodbiornik „Philipps" wartości 310 zł, wpłacając tylko zaliczkę w wysokości 30 zł. Radioodbiornik ten Kral sprzedał i zbiegł do Niemiec. Szkoda firmy wynosi 280 zł.

WIĘZIEŃ POSIADACZEM FALSYFIKATU.

(P) Strażnik więzienia sądu grodzkiego w Mikołowie oddał na posterunku policji monetę 10-złotową fałszywą, którą odebrano więźniowi śledczemu Leopoldowi Lipokowi z Mokrego. Policja wszczęła dochodzenia celem wyjaśnienia pochodzenia fałszywej monety.

Rybnik

ZMIANY PERSONALNE W PROKURATURZE.

(R) W dniu 24 bm. opuszcza Rybnik po kilkuletnim urzędowaniu prokurator sądu okr. Szewieczek, który obejmuje notariat w Lublińcu. Mimo zajmowania trudnego stanowiska oskarżyciela publicznego, zjednał sobie p. prok. Szewieczek swą sumiennością i szczerością sympatię nie tylko podwładnych urzędników, ale i całego społeczeństwa. W miejsce prok. Szewieczka przydzielono p. wiceprokuratora Bojarskiego z Chorzowa.

Fatalne skutki szybkiej jazdy samochodem

1 osoba zabita — 2 ciężko ranne

Samochód Straży Pożarnej fabryki Cementu w Goleszowie, kierowany przez Aleksandra Polcera z Goleszowa, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy wjechał na zakręcie drogi do Cisownicy na drogowskaz i uległ rozbiciu. Wskutek katastrofy poniósł śmierć komendant fabrycznej straży pożarnej w Goleszowie Franciszek Kobiec. Dwie osoby jadące tym autem odniosły ciężkie, a jedna lżejsze rany.

Nastąpi ożywienie pomocy kredytowej dla kupiectwa i rzemiosła

Katowice, 23 czerwca.

W czwartek, 22 bm. odbyła się pod przewodnictwem Wojewody Śląskiego dr Grażyńskiego konferencja w sprawie pomocy kredytowej dla handlu i rzemiosła. W konferencji tej wzięli udział p. Romański, dyrektor Oddziału Banku Gosp. Kraj. w Katowicach, p. Mackiewicz, dyr. oddziału PKO. w Katowicach, p. Tulacz, dyr. Zw. Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach, p. Litwiniuk, dyr. Banku Zw. Sp. Zarobkowych w Katowicach oraz z ramienia Pol. Związku Stow. Kupieckich p. Chorąży. Izba Rzemieślnicza była zastąpiona przez p. mgr. Anzelma Górywodę, a Izba Przem.-Handlowa przez p. Zamięckiego.

Po referatach przedstawicieli Pol. Zw. Stow. Kupieckich i Izby Rzemieślniczej, ustalono zasady, mające na celu ożywienie istniejącej dotychczas pomocy kredytowej. W celu szczegółowego opracowania niektórych zagadnień pomocy kredytowej, P. Wojewoda Śl. powołał komisję pod przewodnictwem dyr. Romańskiego.

Nowe nazwy ulic w Chorzowie-Batory

Chorzów, 23 czerwca.

Starosta Grodzki w Chorzowie wydał w tych dniach rozporządzenie o zmianie i nadaniu nazw niektórym ulicom w Chorzowie i tak nadano nazwy: ulicy łączącej ul. Wolności z osiedlem Skarbofermu nazwano ul. Cichą, ul. średnicowej od ul. Prez. Mościckiego do Paderewskiego nazwano ul. Wybickiego, części ul. ks. Gałczki od ul. Młyńskiej do rowu Suesa — ul. Krętą, odnodze od ul. Krętej biegnącej w kier. Katowic — ul. Zaplocie; Ulice równoległe do ul. Cieszyńskiej — Gdyńską, do ul. Pułaskiego — ul. Pomorską, do ul. Bałtyckiej — ul. Bydgoską, do ul. Pomorskiej — Toruńską. Na nowym osiedlu przy ul. M. Grażyńskiego — ul. Zgrzebniaka od ul. Koszarowej w kier. kasyna ofic. ul. Agnieszki. W Szarlocinku ul. Chorzowską nazwano ul. 3 Maja. W Chorzowie Starym ul. Kościelną — ul. Bożogrobowców. W Chorzowie-Batory (dawniej Wielkie Hajduki) przemianowano ul.: św. Barbary — ul. św. Andrzeja, Boboli, Szopena — ul. Konarskiego, Damrota — ul. ks. Strzybnego, Dąbrowskiego — ul. Gen. Bema, św. Floriana — ul. Piekarską, Hutniczą — ul. Żelazną, Jagiellońską — ul. Zawiszę-Czarnego, św. Jadwigi — ul. Łukasińskiego, J. Sobieskiego — ul. Dmowskiego, Kolejową — ul. Stalową, Krótkiej — ul. Olzy, Kopernika — ul. Kołłątaja, Konopnickiej — ul. Wita Stwosza, Kościuszki — ul. ks. Biskupa Gawliny, Lgonia — ul. Wyspiańskiego, Lompy — ul. Węglową, M. Piłsudskiego — ul. Marszałka Śmigłego Rydza, 3 Maja — ul. 15-sierpnia, Marki — ul. ks. Marka, Moniuszk. — ul. Radawicka, Matejki — ul. Chocimską, Paderewskiego — ul. Żółkiewskiego, Piastowską — ul. Gnieźnieńską, Polną — ul. ks. Kapicy, Poniatowskiego — ul. Orląt, Peowiaków — ul. Odrowążów, Rymera — ul. Wesołego, Sienkiewicza — ul. Piusa XI, Słowackiego — ul. Odrzańską, Stelmacha — ul. Chodkiewicza, Wandy — ul. ks. Biskupa Bandurskiego, Wolności — ul. Farną, Wigury — ul. Trzyniecką, części ul. Joanny od kolonii Joanny nazwano ul. Inwalidzką, plac Mickiewicza przemianowano na plac Ochotników Wojennych, zaś plac Powstańców na plac Nieznanego Żołnierza.

Nowa radiostacja w Brzezince już czynna

Nowa stacja nadawcza rozgłośni katowickiej, wzniesiona w Brzezince pod Mysłowicami, rozpoczęła już nadawanie audycyj. Radiostacja ta o mocy 50 kilowatów, zastąpiła dotychczasową stację nadawczą w Brynowie pod Katowicami, która transmitowała audycje z mocą zaledwie 12 KW.

Zasięg nowej radiostacji katowickiej jest bardzo duży, bo nawet odbiorniki detektorowe mogą odbierać audycje w promieniu około 200—250 km, a więc zasięg detektorowy tej radiostacji obejmuje cały Śląsk Górny i Zaolziański, znaczną część województw: krakowskiego i kieleckiego wraz z Zagłębiem Dąbrowskim oraz duży obszar ziem zakordonowych. Ponieważ audycje starej radiostacji w Brynowie odbierano za pomocą odbiorników lampowych nawet w Afryce i w Australii, obecnie więc po wzmocnieniu mocy nadawczej nowej stacji prawie pięciokrotnie — odbiór lampowy audycyj rozgłośni katowickiej znacznie polepszył się.

Uruchomienie nowej radiostacji Śląskiej o tak wielkim zasięgu niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzrostu radiofonizacji nie tylko na całym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, lecz i na przyległych obszarach.

Młodzież lekkomyślnie naraża życie w czasie kąpieli

W ciepłej porze roku zdarzają się często wypadki utonięcia, których ofiarą padają przede wszystkim dzieci i młodzież szkolna. Wypadki te kronika rejestruje niemal codziennie. Najwięcej ofiar pochłania Wisła, zwłaszcza w Warszawie.

To też kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego, jak corocznie, wydało polecenie dyrekcjom i kierownictwom szkół oraz nauczycielstwu, aby w każdej szkole były zorganizowane pogadanki o znaczeniu kąpieli, potrzebie umiejętności pływania, znajomości zasad ratownictwa itd.

W pogadankach tych ma być zwrócona szczególna uwaga na następujące okoliczności: kąpać się może młodzież zdrowa, tylko w miejscach dozwolonych i zawsze w towarzystwie. Do wody wolno wchodzić, gdy się jest wypoczętym, niespoconym i nie wcześniej, jak w godzinę po jedzeniu. W wodzie zaś należy przebywać 10—20 minut.

Obowiązkiem szkoły i rodziców jest uświadomić młodzież, że nie wolno lekkomyślnie narażać życia, zwłaszcza teraz, gdy odwaga, siły i życie każdego obywatela mogą być potrzebne dla celów wyższych.

SKUTKI BURZY.

(R) W Czuchowie przy ul. Głównej 19 uderzył w czasie burzy piorun do mieszkania inwalidy górniczego Józefa Szczesnego. Uszkodzeniu uległ dach, komin, sufity, instalacja elektryczna i niektóre rzeczy. Powstała szkoda wynosi około 1.000 zł.

STARUSZKA ZŁODZIEJKĄ.

(R) Florentyna Buchalik, 70-letnia mieszkanka Rogoźna w pow. rybnickim, odpowiadała w ub. piątek przed sądem grodzkim w Rybniku za dokonanie na jednym z targów tygodniowych 4 drobnych kradzieży. Sąd skazał wiekową amatorkę cudzej własności na miesiąc więzienia z warunkowym zawieszeniem kary.

NAUKA Z PRZESZKODAMI.

(R) Berta Motykówna przeprowadzała na tardowicy miejskiej w Rybniku ćwiczenia w jeździe na motorowerze. W pewnej chwili wskutek źle pojętej instrukcji, ruszyła pełnym gazem i runęła na okalający plac parkan, doznając poważnego okaleczenia głowy. W stanie nieprzytomnym odstawiono Motykównę do miejscowego szpitala.

NIE URLOPY TURNUSOWE, LECZ USTAWOWE.

(R) Jak przed kilku dniami donosiliśmy, że komisarz domob. nie wyraził zgody na całkowite unieruchomienie fabryki „Ceres" w Brzeziu nad Odrą, lecz zgodził się jedynie na wysłanie większej liczby robotników na urlopy ustawowe — płatne. Pierwotnie bowiem zaistniało przekonanie, że chodzi o urlopy turnusowe, z czego załoga oczywiście nie byłaby zadowolona. Zatwierdzenie przez komisarza domob. urlopów ustawowych płatnych znalazło ogólne uznanie.

JESZCZE ZATARG NIE ZLIKWIDOWANY.

(R) Ostatnio odbyła się u inspektora pracy w Rybniku konferencja w sprawie zatargu rady zakładowej na kop. Debieńsko w Czerwionce. Zarzuty okazały się bardzo poważne i zostały potwierdzone przez 5 świadków. Niewątpliwie rada załogowa kierowana przez menerów C. Z. G. zostanie rozwiązaną. Inspektor pracy dla wyświetlenia sprawy w najdrobniejszych szczegółach po blisko 4-godzinnych obradach orzekł powołanie kilku dalszych świadków.

Odebranie debitu pismom niemieckim i gdańskim

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 25 maja rb. odebrało debit komunikacyjny na obszarze Państwa następującym czasopismom:

„Berliner Lokal Anzeiger", wydawany w Berlinie.

„Der Angriff", wydawany w Berlinie.

„Königsberger Allgemeine Zeitung" wydawany w Królewcu.

„Stuttgarter N. S.-Kurier", wydawany w Stuttgarcie.

„Preussische Zeitung", wydawany w Królewcu.

„Berliner Illustrierte Nachtausgabe", wydawane w Berlinie.

„Europa Bildmatern Dienst", wydawany w Berlinie.

„Weltwacht der Deutschen", wydawany w Berlinie.

„Danziger Neueste Nachrichten", wydawane w Gdańsku.

„Danziger Sonntags - Zeitung", wydawany w Gdańsku.

PAMIĘTAJCIE O OFIARACH NA F. O. N.

RADIO

Sobota 24 czerwca.

KATOWICE. Godz. 5.00 Pieśń poranna. 5.03 Pogoduy montaż płytowy. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15—8.30 „Z mikrofonem przez Polskę". 11.57 Sygnał czasu. 12.02—13.00 Audycja południowa. 13.46 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka popularna. 14.45 „Bajka o niewidzialnym człowieku", słuchowisko. 15.15 Muzyka obiadowa. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory organowe Jana Sebastiana Bacha. 16.50 Kwiat paproci — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert popularny. 18.50 Plyty. 19.20 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Suita śląskich pieśni ludowych na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu. 20.00 Muzyka. 20.15 Wiadomości z Polski (w języku czeskim). 20.35 Wiadomości sportowe. 21.00 „Kwiat paproci" — operetka. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Niedziela 25 czerwca.

KATOWICE. Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.10 „Dzień dobry". 6.50 „Prace pielęgnacyjne w sadzie" — pogadanka. 7.00 Polskie marsze wojskowe. 7.20 „Rola związków zawodowych w oświacie robotniczej" — pogadanka. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert. 9.00 Muzyka. 10.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Pana Prezydenta w Spale. Po nabożeństwie: Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.05 Migawki śląskie. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 „Co słychać na Śląsku?" 15.10 Południe śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna. 15.45 Audycja dla wsi. 16.30 Nieznane utwory: Madrygały angielskie 16 i 17 wieku. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Premiera słuchowiska „Polów". 19.30 Polakom za miedzą — pogadanka. 19.40 „Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka, gra muzyka". 20.05 Wiadomości sportowe. 20.10 Tygodnik dziewiętnastowiekowy, przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, „Przed kolarskim wyścigiem do morza" — pogadanka. 21.15 Muzyka taneczna. 21.45 „Dobry żart tyrfa wart" — audycja konkursowa. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Nr 172. Rok XIV **Sport i Wychowanie Fizyczne** Sobota 24. 6. 1939 r.

Jędrzejowska pokonała Saunders

Jędrzejowska, która w trzeciej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo Londynu pokonała panią Dittman 6:1, 6:3, w czwartej rundzie wyeliminowała jedną z czołowych rakiet angielskich Saunders 6:2, 6:1.

W piątek Jędrzejowska walczy w półfinale z Amerykanką Fabyan. Jędrzejowska znajduje się w doskonałej formie i na ogół w Londynie oczekują, że zdobędzie ona po raz czwarty z kolei tytuł mistrzyni Londynu.

100 LAT REGAT W HENLEY.

Słynne królewskie regaty wioślarskie w Henley obchodzą w początkach lipca 100-letni jubileusz. Uchwała zorganizowania regat w Henley została powzięta w dniu 26 marca 1839 roku na zebraniu obywateli z Henley, przy czym uchwała ówczesna stwierdza, że regaty rzeczne mają się odbyć „dla przyjemności i pożytku zarówno biorących udział w zawodach, jak i widzów".

W roku bieżącym w regatach jubileuszowych mają wziąć udział również wioślarze polscy.

Cenne słowa uznania dla piłkarzy A. K. S.

Poniżej przytaczamy w pełnym brzmieniu list generała brygady W. Thomée skierowany do prezesa Amatorskiego Klubu Sportowego w Chorzowie po meczu z Union Touring pełny pochwał dla gry Ślązaków ze strony dostojnego widza.
Dowódca Okręgu Korpusu IV.

Łódź, dnia 19. VI. 1939 r.

Panie Prezesie!

Wczoraj w czasie meczu z U. T. byłem zachwycony koncertową grą całej drużyny AKS w ogólności, piątki napadu w szczególności i dżentelmeńskim zachowaniem się graczy.

Z powodu braku czasu nie zdążyłem osobiście pogratulować graczom, co obecnie bardzo proszę uczynić. Panie Prezesie!

Ze sportowym pozdrowieniem

(—) W. Thomée, gen. Brygady.

Kierownictwo A. K. S. prosi nas o złożenie podziękowania za tak miłe słowa uznania.

NAPRZÓD ZAŁĘŻE — POLICYJNY KATOWICE.

spotkają się w niedzielę 25 bm. o godz. 17 na boisku Naprzodu. Zawody poprzedzą spotkania zespołów rezerwowych i juniorów.

SLAVIA RUDA — POGOŃ KATOWICE.

Mecz między wyżej wymienionymi drużynami odbędzie się w niedzielę, dnia 25. VI. br.

Peterek i Wilimowski ukarani

Na czwartkowym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi PZPN postanowiono zawiesić gracza Peterka (Ruch) za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach Ruch — Warta. Na razie Peterka nie ukarano, lecz żądano od sędziego p. Sawaryna dodatkowych wyjaśnień wraz z dokładnym opisem zajścia.

Gracza Pogoni Wąsiewicza ukarano 3-tygodniową dyskwalifikacją za obraźliwe odezwanie się w stosunku do sędziego, zaś Wilimowskiego (Ruch) surową naganą za wybitnie niesportowe zachowanie się.

Zawody ligowe Pogoń—Warszawianka wyznaczono na 9 lipca, zaś zawody Pogoń —Ruch na 16 lipca. Mecz Garbarnia — Union-Touring pozostaje w dniu 29 b. m.

Wyścig motocyklowy Z. S.

Zarząd Sekcji Motocyklowej przy Związku Strzeleckim w Rydułtowach urządza w dniu 2 lipca z udziałem najlepszych zawodników krajowych ogólno-polskie wyścigi motocyklowe, pod protektoratem p. inż. Bolesława Krupińskiego, naczelnego dyrektora Rybnickiego Gwarectwa Węglowego.

Trasa wyścigów prowadzi ulicami: Dworcową, Mickiewicza, Raciborską i Wolności; długość trasy 5300 mtr.

Startować będą: Langier, Milewski, Niekoraniec, Grochowski i Klimkowski z Warszawy, Mieloch, Lemański, Gostyński, Jankowiak z Poznania, Bathelt, Korytyński, Baron i Blamowski z Bielska, Berndler z Łodzi, Dąbrowski i Niedojadło z Gdyni, Hubert Jung, Jan Czyż, Herman Palka, Robert Palka, Muszalik (Rydułtowy), Jankowski (Dąbrowa Górn.). Między innymi mają jeszcze startować zawodniczki Latasówna i Szusterówna.

Polski Zw. Bokserski po 15 latach pracy

Polski Związek Bokserski, który w rb. obchodzi 15-lecie swego istnienia, opracował sprawozdanie z działalności swej za rok ostatni.

Ze sprawozdania tego wynika, że PZB posiada w chwili obecnej 11 okręgowych związków z 152 klubami wobec 142 w okresie poprzedzającym. Do najsilniejszych liczebnie okręgów należą: Warszawa (30 klubów), Pomorze — 23, Lwów — 20, Śląsk — 19, Poznań — 17, Łódź — 14.

W dniu 10 bm. zgłoszonych było w kartotece PZB 5363 zawodników, o 1500 więcej w porównaniu z okresem poprzedzającym.

W ostatnim roku sprawozdawczym przeprowadzono w Polsce 707 zawodów, z czego 338 towarzyskich, 264 o mistrzostwo drużynowe, 15 o mistrzostwo indywidualne, 11 międzypaństwowych, 14 międzynarodowo-międzypaństwowych, 7 międzynarodowo-międzyklubowych i 18 krajowych międzymiastowych.

Z pośród 11 rozegranych spotkań międzypaństwowych przegraliśmy tylko 2: z Włochami w Wenecji i Niemcami we Wrocławiu.

W okresie sprawozdawczego roku barwy Polski reprezentowało 26 zawodników. Najwięcej walk reprezentacyjnych stoczyli Kolczyński i Czortek po 8 (Kolczyński wygrał wszystkie swoje spotkania, Czortek przegrał jedno). Pisarski walczył 7 razy.

Ogółem reprezentacja Polski rozegrała dotychczas 49 spotkań międzypaństwowych, mając korzystny dla siebie stosunek punktów 454 do 330. Najczęściej walczyliśmy z Niemcami — 10 razy, z Węgrami 8, z Austrią — 6, z Czechosłowacją — 5, z Włochami 4.

Rekord w spotkaniach międzypaństwowych dzierży Pilat, który walczył 30 razy, wygrywając 9 walk, przegrywając 8 i remisując 3. Na drugim miejscu — Czortek, który stoczył 19 walk, w tym 16 wygrał. Chmielewski — 16 walk i 12 wygranych.

Wydział sędziowski PZB ma zarejestrowanych 365 sędziów, w tym 164 sędziów związkowych.

Mistrzostwa Śl. w Porąbce

W niedzielę dnia 25 czerwca br odbędą się na sztucznym jeziorze w Porąbce doroczne zawody kajakowe i składakowe o mistrzostwo Śląskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego w nast kategoriach: a) punktowane na 10.000 m, 1000 m i 600 m — dla pań: b) niepunktowane na 10 000 m — turystyczne 3000 m — mieszane i 600 m — dla pań Początek zawodów o godz. 10. Ogłoszenie wyników zawodów i rozdanie nagród o godz 16 Dojazd do Porąbki z Katowic i z powrotem dla zawodników i sędziów samochodami które wyjadą dnia 25 VI o godz 5 rano sprzed Głównej Poczty w Katowicach

Z uwagi na to, że zawody te są największą imprezą sportową kajakową Śląski Okręg P Z K zaprasza wszystkie kluby do wzięcia jak najliczniejszego udziału

Kusociński — jedyny groźny rywal Finów

Po niedawnych zwycięstwach Kusocińskiego na 1500 i 500 m sportowa prasa Finlandii z zaniepokojeniem komentuje możliwości Polaka na dystansie 10.000 m. Prasa fińska uważa Kusocińskiego za jedynego dziś na świecie groźnego konkurenta długodystansowców fińskich Zdaniem fachowych czynników fińskich. Kusociński nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa na dystansach długich i gotuje on — według ich przekonania — dalsze niespodzianki w b. sezonie.

Zmiana olimpijskich minimów lekkoatletycznych

Na odbytym niedawno kongresie międzynarodowej federacji lekkoatletycznej w Londynie dokonano pewnych zmian w minimach kalifikacyjnych niektórych konkurencyj olimpijskich w Helsinkach.

Minima te przedstawiają się ostatecznie, jak następuje:

W skoku w dal — 720 cm, w skoku wzwyż 187 cm. W zawodach eliminacyjnych poprzeczka ustawiona będzie początkowo na wysokości 160 cm, następnie — 170, 180, 184 i 187 cm. W finale — od 170 cm poprzez 180, 190, 195, 198, 201 i ew. 210 cm.

Minimum w skoku o tyczce — 390 cm. W eliminacjach poprzeczka ustawiona będzie początkowo na wys. 360 cm, następnie — 380 i 390 cm. W finale — od 380 poprzez 395, 410, 420, 430, 440, 450, 455 cm.

W trójskoku minimum 14,50 m, w dysku 45 m, w oszczepie 65 m, w młocie 49 m, w kuli minimum nieokreślone, pierwszych 6-ciu wejdzie do finału.

Zawodnicy, którzy zakwalifikują się do finałów, będą mieli w rozgrywkach finałowych zaliczony wynik z eliminacji.

Na kongresie zatwierdzono następujące nowe rekordy świata:

800 m — Wooderson 1:48,4 min., 880 yardów — Wooderson 1:49,2 min., 10 tys. metrów — Macki (Finl.) 30:02.2 min., Oszczep — Nikkanen 77,87 m, 4×110 y Uniwersytet California 40,5 sek.

Wszyscy muszą umieć pływać!

Gros naszych pływaków rozpoczyna swą pracę na wodzie dopiero w czerwcu. Tylko niektórzy wybrani mogą prowadzić zaprawę w zimie w pływalniach krytych. Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku rozpoczęli pływacy swoją pracę okresem wzmożonej propagandy, który zaczął się 15. 6. i potrwa do 10. 7. b. r.

Hasłem naczelnym tej propagandy jest: „Wprowadźmy przymusowe nauczanie pływania dzieci szkół powszechnych".

PZP zwrócił się do Komitetów W. F. przy zarządach miast w całym kraju z prośbą o współpracę i o większy wysiłek niż dotychczas w rozpowszechnianiu umiejętności pływania, jako sportu związanego ściśle z obronnością kraju.

Jednocześnie Polski Związek Pływacki rozesłał odpowiednie odezwy do wszystkich organizacji sportowych, jak również rozpowszechnił dużą ilość afiszów propagandowych.

Szereg miast zgłosiło już swą gotowość do pracy i zapowiedziało duży ruch w dziedzinie pływactwa. M. in. należy wymienić Grudziądz, który, jak zwykle, pierwszy zgłosił się na apel. Grudziądz rozpoczął pracę w tych dniach, otwierając nowy basen pływacki i uprzystępniając bezpłatny wstęp na pływalnię.

Niemieccy piłkarze surowo karani

Jak donosiliśmy, w ub. niedzielę w meczu finałowym o piłkarskie mistrzostwo Niemiec berlińska drużyna Schalke 04 pokonała wiedeńską Admirę w wysokim stosunku 9:0

Mecz miał przebieg zgoła niezwykły, a drużyna wiedeńska skończyła go w 8 graczy Według wersji berlińskiej, w pierwszej części meczu piłkarz Admiry Klacl uderzył znanego piłkarza berlińskiego Szepana, po czym nastąpił szereg dalszych incydentów, w wyniku których aż trzej piłkarze wiedeńscy zostali wykluczeni z gry. Przewódca sportowy Rzeszy zarządził w wyniku powyższego spotkania szereg sankcyj karnych, a mianowicie:

1) piłkarz Klacl został dożywotnio usunięty z niemieckiego związku piłkarskiego, 2) Admira została zdyskwalifikowana aż do końca b. sezonu piłkarskiego (30 czerwca br.), 3) kierownictwu sportowemu Admiry udzielono surowej nagany za błędną linię wychowawczą w stosunku do swoich graczy.

PIORUN NA TRAMPOLINIE PŁYWACKIEJ.

W czasie burzy, która przeszła nad Katowicami i okolicą, piorun uderzył w wieżę do skoków pływackich na pływalni Towarzystwa Pływackiego Giszowiec, uszkadzając ją poważnie.

JAPONKA SKACZE 1,60 WZWYŻ.

Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio Ric Yamauchi ustanowiła nowy rekord japoński w skoku wzwyż pań, uzyskując wynik 1,60 mtr.

Ciekawe wiadomości ze świata

LICZNA EKSPEDYCJA USA. DO HELSINEK

Olimpijska ekspedycja Stanów Zjednoczonych na igrzyska w Helsinkach 1940 r. składać się będzie z 350 zawodników.

CZY WOODERSON SIĘ ZREHABILITUJE.

Po swym „nieszczęśliwym" starcie w biegu na dystansie 1 mili w Princeton, angielski rekordzista świata Wooderson domaga się rewanżowego spotkania z amerykańskimi średniodystansowcami, do których przegrał w Princeton.

Rewanż ten odbędzie się w sierpniu w Londynie w biegu na 1 milę Na zawody te przybędą do Londynu Amerykanie Cunningham i Fenske.

PADAJĄ REKORDY ITALII.

W ub. niedzielę lekkoatleci włoscy ustanowili 4 nowe rekordy krajowe, a mianowicie:

400 m — Lanzi 47,2 sek. 3 mile — Beviaqua 9:37,4 min., tyczka — Romeo 4.07 cm. wzwyż — Campagnioni 193 cm.

70 M. — MARZENIE OSZZEPNIKÓW.

Dystans 70 m. w oszczepie przekroczony został dotychczas przez 22 miotaczy. Wśród nich dominują naturalnie Finnowie w liczbie 9, następnie Niemcy i Amerykanie po trzech, Szwecja, Estonia i Polska po dwóch, oraz 1 Węgier.

Nazwiska pierwszych na świecie 10 oszczepników notujemy:

Nikkanen (Finl.) 78,70 m., Järvinen (Finl.) 77,23 m., Sule (Estonia) 75,93 m., Atterwall (Szwerja) 74,77 m., Stoek (Niemcy) 73,96 m., Weimann (Niemcy) 73,40 m. **Lokajski (Polska) 73,27 m.**, Antonen (Finl.) 73,01 m. Varszeghi (Węgry) 72,78 m., Vainio (Finl.) 72,38 m.

Na 19-tym miejscu listy światowej widnieje nazwisko drugiego Polaka, którym jest **Turczyk z wynikiem 70,56 m.**

Nr 172 / Rok XIV **Z HUT i KOPALŃ** Sobota 24. 6. 1939 r.

Na drogach rozwoju Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że dopiero w roku ubiegłym sprawy polskiego świata pracy zostały odgrzebane z kurzu zapomnienia, wyciągnięte na światło dzienne, podniesione wreszcie do rzędu spraw najważniejszych. Złamana została nieżyciowa, szkodliwa tradycja, że prawo do reprezentowania interesów robotniczych mają tylko pewne, ściśle określone grupy ludzi, uzurpujące sobie przywileje monopolistów.

Ten przełom w uświęconych niemal tradycjach organizowania się rzesz pracujących mamy do zawdzięczenia przede wszystkim Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych, które w niespełna półtora roku potrafiło skupić w swoich szeregach ponad 220 tys. robotników. Jeśli uwzględnimy skostniałe formy istniejących dotychczas w Polsce związków robotniczych, ich wychowanie i zakłamanie partyjne, powiązane częstokroć wyłącznie tylko względami personalnymi — musimy zdać sobie sprawę z doniosłości i wielkości dzieła, dokonanego przez Z. P. Z. Z. w tak krótkim okresie czasu.

Robotnik, strącony przez związki klasowe do kategorii obywatela drugiej klasy, ochrzczony mianem „proletariusza", długo nie mógł uświadomić sobie tych najoczywistszych prawd, że wszyscy obywatele są równi i w równym stopniu ponoszą odpowiedzialność za całość i potęgę Państwa Polskiego. Nie zdawał sobie sprawy, że nawet przy swoim warsztacie, nawet walcząc o poprawę bytu, może być pożytecznym dla Państwa. To też deklaracja Z. P. Z. Z., stwierdzająca, że **„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, musi przeto być otoczona jak najbardziej troskliwą opieką zarówno ze strony Państwa, jak i wszystkich czynników społeczeństwa"** — była dla niego czymś nowym i niespodziewanym, czymś dziwnym w swojej stanowczości.

Mobilizacja polskiego świata pracy w szeregach Z. P. Z. Z. nie została przeprowadzona bezdusznie i mechanicznie, nie można bowiem stworzyć zjednoczenia przez nakaz i przymus, ale tylko przez dobrowolne organizowanie się obywateli, rozumiejących, że konsolidacja nie jest wymysłem potrzebnym do popierania działalności tego czy innego rządu, ale dziejową racją stanu.

Prawdy, głoszone dziś przez Z. P. Z. Z., stają się coraz powszechniejszym wyznaniem wiary polskich mas pracujących, które jasno i dobitnie stwierdzają, że specjalne warunki polskie nakazują przebudowę ustroju pracy w kierunku podniesienia pracy jako sprawdzianu wartości obywatelskiej, człowieka pracy — jako budowniczego Państwa, gospodarki narodowej — jako jednego, żywego organizmu. Obecny ustrój świata pracy — twierdzi Z. P. Z. Z. — jest szkodliwy dla Państwa i rzesz pracujących. Trzeba koniecznie zapewnić pracownikom szerszą i głębszą rolę, niż najmitów w warsztacie pracy i zawodzie, a poprzez nie — w Państwie, co prowadzić musi do usankcjonowania w całej Rzeczypospolitej idei rad zakładowych, odpowiedzialnego ujęcia związków zawodowych i wyłonienia izb pracy.

Niezbędnym warunkiem jest takie ukształtowanie organizacji pracy, by na pierwszy plan wysunął się pracownik jako obywatel, jako pełnoprawny członek społeczności państwowej. W związku z tym Polska musi przejść głęboką rewolucję myślową, której celem jest realizacja hasła — **przez ustrój pracy do sprawiedliwości społecznej.** W obliczu konieczności wzmagania sił produkcyjnych, w interesie dobra powszechnego, umacniania i rozwoju Państwa — pracodawca musi uważać fabrykę czy zakład za placówkę pracy narodowej, na której znikają najemnicy, a stoją u warsztatu współtowarzysze i współtwórcy. **Praca winna być pojęta jako funkcja społeczna, jako źródło wszelkiej wartości.**

Wychodząc z tych założeń, trudno nie stwierdzić, że umowa o pracę nie może pozostawać nadal w sferze absolutnej wolności, gdyż dobro społeczne powinno decydować o sprawach i obowiązkach stron. Umowa o pracę musi być poddana wyłącznie przepisom prawa, jest ona bowiem aktem, mocą którego pracownik wchodzi w zakres pracy narodowej. Ustawodawstwo pracy musi być traktowane jako potężny regulator życia społecznego w skali ogólnopaństwowej. Uznając, że polski świat pracy musi być zorganizowany na jednolitych zasadach i opierać się o jednolite idee — należy przygotować jednolity kodeks pracy, który by był normą prawa publicznego.

Walka o właściwą pozycję polskiego świata pracy w Państwie Polskim toczy się już nie na przedpolach i nie w dusznych salach zebrań wiecowych, ale na otwartym placu boju — w izbach parlamentarnych i zakładach pracy.

Nie ulega kwestii, że **najważniejszym czynnikiem zwycięstwa jest strona moralna walczących i siła.** Obu tymi czynnikami rozporządza dziś Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, które znalazło już właściwe drogi rozwoju.

Odznaczony górnik

Członek Polskiego Związku Zawodowego Górników ZPZZ Teodor Kocur z Knurowa odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za prace na polu społecznym.

Komunikat metalowców ZPZZ.

Zarząd Główny Polskiego Związku Metalowców Z. P. Z. Z. podaje do wiadomości, że w zarządzie głównym są do nabycia zniżki 50%-towe na Wystawę Elektromechaniczną, organizowaną przez S. E. P.

Wystawa odbywa się w hali wystawowej przy Parku Kościuszki i trwać będzie do dnia 29 czerwca.

Zarząd główny zachęca wszystkich członków do zwiedzenia tej wystawy, która jest chlubą metalowca polskiego.

Za zarząd główny: (—) **Bajdur Stan.**
generalny sekretarz.

Z huty „Pokój"

21 bm. odbyły się wybory na przewodniczącego rady robotniczej huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. Przewodniczącym wybrany został p. Wojciech Stanisław, prezes oddz. P. Z. Z. M. w Nowym Bytomiu. Zaznaczyć należy, że od kilku lat wspomniane przewodnictwo spoczywało w rękach Z. Z. P., natomiast w tym roku przeszło w ręce Z. P. Z. Z.

Składki P. Z. U. W. osiągnęły 55 milionów złotych

W Warszawie odbyło się posiedzenie rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w roku 1938 nastąpił dalszy silny wzrost działalności P. Z. U. W. Zbiór składek zwiększył się o przeszło 10 proc., osiągając sumę 55 milionów złotych. Rok 1938 zamknął się dla P. Z. U. W. pomyślnym wynikiem. Osiągnięta nadwyżka wynosiła netto 2 miliony złotych. Kapitały zapasowe zwiększyły się do kwoty blisko 36 milionów złotych.

Kalendarzyk zebrań Polskiego Zw. Rentobiorców ZPZZ.

Lubsza: 25 czerwca br. o godz. 11,30 w Domu Parafialnym. Referent prezes Jasiczek.

Boronów: 25 czerwca br. o godz. 15,30 w sali p. Macioszka. Referent prezes Jasiczek.

Kalina: 25 czerwca br. o godz. 18,30 w sali p. Czerneckiego. Referent prezes Jasiczek.

Katowice-Zawodzie: 26 czerwca br. walne zebranie o godz. 15 w sali Domu Ludowego. Ref. p. Prandzioch.

Katowice I: 26 czerwca br. walne zebranie o godz. 15 w sali p. Ligonia przy ul. Mikołowskiej. Ref. p. Jasiczek.

Chorzów-Batory: 27 czerwca br. o godz. 15 w sali Kat. Domu Związkowego. Ref. p. Jasiczek.

Wielka Dąbrówka: 27 czerwca br. o godz. 10 w sali p. Zgrzoka. Ref. p. Jasiczek.

Pracownicy gastronomiczni Zaolzia
domagają się zawarcia układu zbiorowego

W inspektoracie pracy w Cieszynie pod przewodnictwem p. inspektora inż. W. Królikiewicza odbyła się konferencja w celu zawarcia układu zbiorowego w przemyśle gastronomicznym. Z ramienia Stowarzyszenia Gospodzkich występował komisarz Kofin, z ramienia Polskiego Związku Kelnerów oddz. w Cieszynie prezes podokręgu z Bielska St. Włodek, z ramienia okręgu śl. sekretarz Strykowski z Katowic, z ramienia oddziału cieszyńskiego prezes Cieńciała, Zender Węgrzynek i Kisza.

Po przedłożeniu projektu układu zbiorowego przez delegację Polskiego Związku Kelnerów Z. P. Z. Z. w Cieszynie w celu unormowania warunków pracy i płacy na terenie Cieszyna i Zaolzia na wniosek delegacji pracobiorców został wyznaczony ostateczny termin konferencji na dzień 7-go lipca 1939 r.

Jak wiadomo, na terenie Zaolzia pracownicy gastronomiczni są wykorzystywani, gdyż przedsiębiorcy nie stosują się do systemu wynagrodzenia, jaki stosowany jest na innych terenach Rzeczypospolitej, nie pozwalają dopisywać procentów za podane potrawy i napoje, płacąc kelnerom minimalne gaże lub też wypłacając zamiast 10% 5 lub 7%. Zawarcie układu zbiorowego ma więc usunąć ten nienormalny stan rzeczy. Pracownicy gastronomiczni, którzy zdecydowani są walczyć o swe słuszne prawa, mają jednak nadzieję, że właściciele zakładów gastronomicznych bez walki uwzględnią ich postulaty, dając tym wyraz swemu obywatelskiemu stanowisku.

Zabiegi Polskiego Zw. Rentobiorców

Polski Związek Rentobiorców Z. P. Z. Z. w Katowicach parokrotnie zwracał się do Spółki Brackiej o przywrócenie wygasłych ekspektatyw zainteresowanym pensionistom Spółki Brackiej na podstawie umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym z dnia 11. 6. 1931 r.

W odpowiedzi Polski Związek Rentobiorców otrzymał od Spółki Brackiej następujące wyjaśnienie:

„że o ile chodzi o sprawę poruszoną przez WPanów o przywrócenie wygasłych ekspektatyw na podstawie art. 38 umowy polsko-niemieckiej z dnia 11. 6. 1931 r. o ubezpieczeniu społecznym, to kwestia ustalenia wykładni art. 38 wspomnianej umowy — o ile chodzi o zastosowanie tego przepisu do ekspektatyw, wygasłych po 1. 11. 1918 r. podczas pobytu ubezpieczonego w Polsce poza Górnym Śląskiem w czasie, gdy nie były jeszcze przejęte przez instytucje ubezpieczeniowe polskie i miały charakter ekspektatyw niemieckich — znajduje się — jak nam wiadomo — w fazie końcowej. Mamy nadzieję, że decyzję co do sposobu załatwienia wniosków o przywrócenie ekspektatyw na podstawie art. 38 umowy polsko-niemieckiej — o ile chodzi o wyżej określoną kategorię osób — uzyskamy już w czasie niedługim."

Po upływie miesiąca Polski Związek Rentobiorców Z. P. Z. Z. ponownie zwrócił się do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach o wyjaśnienie, w jakim stadium załatwienia znajduje się odnośna sprawa:

Spółka Bracka pisze znowu:

„Sprawa ustalenia autentycznej wykładni artykułu 38 polsko-niemieckiej umowy ubezpieczeniowej z dnia 11. 6. 1931 r., która była przedmiotem specjalnych rokowań, nie została dotychczas uregulowana. Ostatnio podjęte zostały starania o ostateczne uregulowanie tej kwestii."

Obecnie Polski Związek Rentobiorców Z. P. Z. Z. zwrócił się bezpośrednio do Ministerstwa Opieki Społecznej w powyższej sprawie.

Z wydawnictw

ŚLĄSKIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ostatni 12 numer „Śląskich Wiadomości Gospodarczych" poświęcony jest w całości zagadnieniom elektryfikacji i przemysłu elektrotechnicznego Śląska. Na czołowe artykuły składają się okolicznościowy z okazji Zjazdu Elektrotechników — inż. Podoskiego, „Charakterystyka elektryfikacji Śląska" — inż. Przybyłowskiego, „Elektryczność w hutnictwie" — inż. Nehrebeckiego, „Energia elektryczna w górnictwie węglowym" — inż. Tworkowskiego i inne. W drugiej części „Wiadomości" znajdujemy charakterystykę niektórych przedsiębiorstw elektrotechnicznych oraz ciekawe mapki, ilustrujące stan elektryfikacji naszej dzielnicy.

Niewątpliwie numer ten wypełni lukę, jaka w tej dziedzinie dawała się porządnie we znaki. Pożytek podwójny odnosą nie tylko zainteresowani fachowcy, ale również szersze warstwy społeczeństwa. Wydawnictwu a w szczególności p. inż. Czarnowskiemu, należy się osobne uznanie za podjęcie trudu nad zredagowaniem tego specjalnego numeru, który oby znalazł jak najliczniejszych wdzięcznych czytelników!

Życie gospodarcze

Eksport bielski stale wzrasta

Statystyka Zrzeszenia Eksporterów Przemysłu Włókienniczego okręgu bielskiego za miesiąc maj br. daje obraz ekspansji polskiego przemysłu na rynkach zagranicznych. Wzrost eksportu ogółem w mies. maju w porównaniu z majem ub. roku wynosi 88%, przyniósł bowiem 641.460 zł, podczas gdy w maju r. ub. dał tylko zł 341.031. W okresie od 1 stycznia do 31 maja br. wywóz gotowych wyrobów włókienniczych z okręgu bielskiego wynosił 573.929 kg wartości 2.908.466 zł, czyli wzrósł o 60% na wadze a o 57% na wartości w stosunku do tego samego okresu 1938 r. Same tkaniny wełniane, wyeksportowane w maju br., dały 189.559 zł, a więc o 82.270 zł więcej, niż w maju r. ub. co równa się wzrostowi o 77%. Za okres zaś pierwszych pięciu miesięcy br. wywieziono materiałów wełnianych na zł 1.156.813, co w porównaniu z tym samym okresem ub. r., kiedy wywóz ich dał 701.397 zł, oznacza zwiększenie o 65%.

Tkanin bawełnianych wywieziono w maju br. na zł 110.502, a w okresie od stycznia do 31 maja br. na 265.546 zł, czyli o 195% więcej, niż w tym czasie wywieziono w roku ub.

Eksport stożków wełnianych od szeregu miesięcy stale wzrasta i to w dość znacznym tempie. W maju 1938 r. eksport ten dał 56.225 zł, a w maju br. 92.295 zł, czyli o 64% więcej. Że nie jest to objaw jednomiesięczny, świadczą cyfry wpływów z eksportu za pięć miesięcy br. wynoszące 251.308 zł, czyli o 16% więcej niż w roku ubiegłym.

Również wywóz przędzy lnianej w maju br. zwiększył wpływ o zł 22.100, przyniósł bowiem 171.904 zł, czyli o 15% więcej niż w tym samym miesiącu przed rokiem. W tym samym mniej więcej stosunku wzrósł wywóz przędzy za okres 5-ciu miesięcy, dał bowiem w tym czasie 685.713 zł, w roku zaś ub. 593.894 zł, co wynosi 15% wzrostu.

Jeszcze większym popytem cieszą się na rynkach zagranicznych bielskie tkaniny lniane, których wywóz w maju br. wzrósł prawie o 200% i dał 53.454 zł.

Pewien nieznaczny spadek wykazuje eksport płótna żaglowego, wynoszący 7,5%, wywieziono go bowiem w br. w maju za zł 87.515 oraz wyrobów konopnych, których wywieziono w maju br. tylko na 9.561 zł, a w okresie od stycznia do maja br. na 35.058 zł, czyli o 24% mniej, niż za pierwsze 5 miesięcy r. ub.

Najwięcej polskich materiałów importowała w maju Szwajcaria, dalej Jugosławia, Szwecja, Węgry, Afryka Południowa i Argentyna.

Bielsko

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC.

(B) Przedstawicielstwo Ligi Popierania Turystyki w Bielsku urządza w dniu 25 bm. wycieczkę pociągiem popularnym do Katowic. Odjazd z Bielska godz. 6.40, przyjazd do Katowic godz. 8.30, odjazd z Katowic godz. 21, przyjazd do Bielska godz. 22.30. Bilety w cenie zł 2.80 są do nabycia w „Orbisie" i w kasie osobowej na dworcu kolejowym.

Niemiec skazany za opór władzy

(T) Przed sądem grodzkim w Białej zakończył się proces karny przeciw obywatelowi Rzeszy Niemieckiej 20-letniemu Erwinowi Dyczkowi z Białej, oskarżonemu o to, że w czasie wylegitymowania go przez żandarmerię wojskową przy ul. Wenzelisa w Białej w dniu 10 maja rb. wzbraniał się okazać legitymację i stawił opór, zachowując się jednocześnie w sposób wysoce nie kulturalny. W wyniku rozprawy, sąd skazał butnego Niemca na łączną karę 3 miesięcy bezwzględnego aresztu. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że wymierzył Dyczkowi łagodną karę, ze względu na jego dotychczasową niekaralność i młody wiek.

UPARTY RECYDYWISTA I BIEDNA SIEROTKA.

(B) Po raz siedemnasty stanął przed sądem grodzkim w Bielsku niepoprawny złodziej Antonik Franciszek z Jasienicy. Wraz z nim zasiadła na ławie oskarżonych jego wspólniczka Zuzanna Rydychówna z tej samej miejscowości. Godna ta parka oskarżona była o dokonanie kradzieży kur na szkodę kilku gospodarzy z Jasienicy i okolicy. Do wykonania swoich kradzieży posługiwali się 11-letnią sierotą, która służyła u Antonika. Sierota kradła pod presją, bowiem Antonik i Rydychówna grozili jej wstrzymaniem posiłków i biciem. Sąd skazał Antonika na łączną karę 7 miesięcy więzienia z tym, że po dokonaniu jeszcze jednej kradzieży, powędruje do domu dla niepoprawnych przestępców. Niekaraną dotychczas Rydychównę, sąd skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na cztery lata.

Pokaz spawania na Wystawie Elektromechanicznej SEP w Katowicach.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:

„Z HUT I K. PALNI": Józef Renik
DZIAŁ DEPESZOWY: Stanisław Szypiński.
DZIAŁ KRONIKI POLICYJNO-SĄDOWEJ I LOKALNEJ MIASTA KATOWIC: Wilhelm Mikołajec.
DZIAŁ INFORMACYJNY I KRONIKA PROWINCJONALNA: Jan Kawalec
DZIAŁ SPORTOWY: Stefan Kisieliński.
ZA OGŁOSZENIA: Stanisław Rojmaniak, Katowice

NAWET CIELĘTA KRADNĄ.

(B) W nocy na 20 bm. skradł niewykryty dotychczas sprawca z zamkniętego chlewa rzeźni miejskiej w Bielsku jedno cielę wartości 25 zł na szkodę Jana Vogla, rzeźnika w Bielsku.

Dziecko utonęło w studni

(c) W Pastwiskach wydarzył się tragiczny wypadek. 3-letnia Wanda Kajzar, pozostawione na chwilę bez opieki, wpadła do studni, służącej do pojenia bydła, i utopiła się.

25 lat mija od wymarszu Legionistów z Dziedzic

Z Oddziału Śląska Cieszyńskiego Związku Legionistów Polskich w Cieszynie został wydzielony ostatnio Oddział Bielski. Działalność wydzielonego oddziału rozciągać się będzie na cały powiat bielski, siedzibą zaś jego są Dziedzice, miejscowość, z której w sierpniu 1914 r. wyruszył oddział złożony z 62 ludzi na walki legionowe, sprzed domu Stryczka, w którym obecnie mieści się siedziba oddziału.

W dniu 20 sierpnia br. odbędzie się w Dziedzicach uroczysty obchód, związany z 25 rocznicą wymarszu legionistów. Podobny obchód w związku z 25 rocznicą wymarszu legionistów z Ziemi Cieszyńskiej odbędzie się 20 września w Cieszynie przy współudziale Oddziałów cieszyńskiego, frysztackiego i dziedzickiego.

X razy nasladowany nigdy niezastąpiony SILV-OZON MOTOR! KAPIEL BALSAMICZNA

ZARZĄD GMINY BIELSZOWICE ogłasza niniejszym pisemny

przetarg ofertowy

nieograniczony na:
a) na dostawę krawężników i kostki szarogłazowej, kostki porfirowej i bazaltowej oraz krawężników i kostki granitowej.
b) na dostawę rur i gulików cementowych.
c) wykonanie robót kanalizacyjnych, brukarskich i chodnikowych.

Oferty należy wnosić dla każdej z wymienionych powyżej dostaw względnie robót oddzielnie w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach bez nadruku firmowego i adresu nadawcy, zaopatrując koperty jedynie napisem: „Oferta przetargowa na...."

Oferty należy wrzucić do skrzynki specjalnie na ten cel urządzonej i umieszczonej na pokoju 11-tym Urzędu gminnego do dnia 6 lipca 1939 r. godziny 9-tej, w którym to terminie rozpocznie się przetarg.

Do oferty powinien być dołączony kwit na złożone w kasie gminnej wadium w wysokości 5% oferowanej sumy, albo też dowód zwolnienia od złożenia wadium.

Zarządowi Gminy służy prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Z dalszymi warunkami dostaw — robót zainteresowani zaznajamiać się mogą w dni powszednie w Urzędzie gminnym w Bielszowicach w godzinach od 8-mej do 13-tej oraz otrzymać tam za zwrotem kosztów potrzebne odpisy lub też sporządzać notatki.

Bielszowice, dnia 22 czerwca 1939 r.

NACZELNIK GMINY
(4626) (Olszowski)

NOWA LINIA
WARSZAWA — GDYNIA — KOPENHAGA
DAJE NOWE POŁĄCZENIA Z ZACHODEM

I Km. 186/39

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Ogłaszam, że dnia 3 lipca 1939 r. o godz. 1.30 sprzedam publicznie w Ruptawie nr 178, następującą ruchomość:

lokomobilę starszą z przyborami, marki „Lanz" — oszacowaną na łączną sumę zł 1.300.

Ruchomość powyższą oglądać można na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Żory, dnia 22 czerwca 1939 r.

(—) PIOTR PEŁKA, komornik

I Km. 317/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Pszczyna, dnia 13 czerwca 1939 r.

Ogłaszam, że we wtorek, dnia 27 czerwca 1939 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Goczałkowicach u Józefa Skipiola, rolnika, następujące ruchomości: 10 fur żyta niemłóconego — 400 zł, 10 fur owsa niemłóconego — 320 zł — oszacowane na łączną sumę złotych 720. (4601)

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK.

WYDZIAŁ POWIATOWY (P. Z. D.) W LUBLIŃCU ogłasza

przetarg

na roboty brukarskie na drogach gminnych w ilości około 8.000 m². Szczegółowe warunki podane są w podkładkach przetargowych, które są do nabycia w cenie 50 groszy w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Lublińcu.

Termin składania ofert 3 lipca o godz. 12-tej.

PRZEWODNICZĄCY
(4619) (Dr Riess)

Przetarg publiczny

GAZOWNIA MIEJSKA W CIESZYNIE
ogłasza na sprzedaż

OKOŁO 50 TON SMOŁY.

Warunki sprzedaży: 1) odbiór smoły w ciągu 8 tygodni.
2) posiadanie własnych beczek na smołę
3) zapłata gotówką przed odbiorem.

Oferty w kopertach zalakowanych, zaopatrzonych w odpowiedni napis, należy wnieść do Zarządu miasta do dnia 28 bm. Cenę należy podać loco Gazownia.

Zarząd miasta zastrzega sobie wolny wybór oferenta i ewent. unieważnienia przetargu.

Cieszyn, dnia 19 VI 39 r.

BURMISTRZ:
(4617) (—) R. Hallar.

BIURO 2-pokojowe
duże słoneczne w centrum w nowym budynku, ewtl. z urządzeniem, od zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia do P. Z pod „4610".

RÓŻNE

Nie załączać znaczków! światowej sławy

Jasnowidz

Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości da Ci klucz Nowego Życia Dobrobytu!! Podaj zaraz datę urodzenia Jasnowidz Vichara Kraków Skrytka 567

UZDROWISKA

Zakopane

pensjonat „Paryżanka" chętnie odwiedzany przez Ślązaków. Ciepła i zimna woda w pokojach, kuchnia znana ze swej dobroci przyjmuje zgłoszenia, pod zarządem **Elżbieta Tojza-Kozubska.** (4614)

Truskawiec

Komfortowy z bieżącą wodą ciepłą i zimną pensjonat **„Willa Miarczyńskich"** (z Katowic) w najlepszym położeniu, poleca słoneczne (z balkonami) pokoje z pierwszorzędną kuchnią dietetyczną i diabetyczną w cenach umiarkowanych. Otwarcie 2 lipca br. Zapytania: „Willa Miarczyńskich", Truskawiec. (4607)

MIESZKANIA

2 pokoje kuchnia

i łazienka w Katowicach poszukiwane. Of. do Adm. P. Z. pod nr „50".

4 pokoje

z pełnym komfortem, tylko w południowej dzielnicy miasta Katowic, ewentualnie w willi poszukiwane. Zgłosz. do Adm. P. Z. pod nr

WOLNE POSADY

Poszukuje się aryjczyka, polsko-niemiecki, możliwie emerytowany

technik maszynowy

branży mineralno - olejowej dla zarządzenia nieczynnej fabryki i budynków mieszkalnych. Oferty do P. Z. pod **„5055".** (4620)

Młody

czeladnik piekarski

może się zgłosić. Mała Dąbrówka, ul. Grażyńskiego 81. Piekarnia. (4625)

Zakłady Południowe

w Stalowej Woli C. O. P. najnowocześniej urządzone. Zakłady Hutniczo - Mechaniczne poszukują

absolwentów

Szkół Rzemieślniczo-Przemysłowych i Szkół Zakładów Fabrycznych na kowali, tokarzy, frezerów i hutników do pracy na tokarkach, frezerkach, do walcowni blachy i bruzdowej oraz na młoty pneumatyczne. Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy kierować pod adresem: **Zakłady Południowe, Stalowa Wola COP.** (4606)

Przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje rutynowanej

stenotypistki

polsko - niemieckiej z dobrą znajomością języka francuskiego i angielskiego. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji pod Nr „6418". (6418)

Poszukuje się

4 ślusarzy

zgłosz. do F-m. **Primisima, właśc. Grochut** — Chorzów I, — Grażyńskiego 49,53 w godz. od 8 — 18. (4624)

SPRZEDAŻE

Całkowita

wysprzedaż lodowni

do 14 lipca. Ceny fabryczne! „Ideał" Katowice, Starowiejska 3. (4619)

Dzieci szkolne w czasie próby ewakuacji szkoły, w związku z nalotem samolotów „nieprzyjacielskich" na Londyn.

Redakcja: **Katowice, ul. Batorego 2, I. p.** Telefony: do godz. 18-tej 337 67 i 350 85, po godz. 18 tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się

Administracja: **Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p. Telefon: 337-67, 350-85.** P. K. O. Katowice 308 551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń

Reprezentacje: **Chorzów:** ul. Pocztowa 2, tel. 411 33. **Bielsko:** Nad Niprem 2, tel. 36 57. **Cieszyn Zachodni,** Marsz. Piłsudskiego 4, tel. Cieszyn II nr 115. **Rybnik:** Gimnazjalna 8, tel. 11-84 i 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **miesięcznie 2 zł 50 gr**. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi) Agencje i Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 68 mm)
za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1.00
za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach zł 0.80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam=35 mm)
za 1 m/m jednołamowy zł 0.30
Rozmiar strony: wysokość 410 m/m, szerokość 280 m/m — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam — 68 m/m), strona ogłoszeniowa ma 8 łamów (1 łam — 35 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy 0,10 gr
matrymonialne 0,30 gr
tłustym drukiem 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,50 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

NEKROLOGI
na stronie tytułowej za 1 m/m jednołamowy 1,00 zł
w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,60 gr
w tekście pon. 200 m/m za 1 m/m jednołam. 0,80 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,30 gr

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne i techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego